

Kurier Czaplinecki



Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

ISSN 1896-9518



Foto: Michał Żak

Festyn sportowy w Drawturze

W NUMERZE:

- Święto naszych dzieci;
- To była zabawa;
- Pilnuj drinka;
- Ja znów o obwodnicy;
- Wakacje ks. Karola;
- Spacerkiem po Czaplinku;
- Jeszcze o wiatrakach;
- Zaradni i bezradni;
- Rekrutacja do szkół;
- Historia Broczyna;
- Felieton pozytywny;
- Dyżury WOPR;
- Z wodą za pan brat;
- Wieści z sesji;
- Wspomnienia z Czaplinka;
- Czaplinek na szczycie;
- Buddyści nad Srebrnym;
- Mistrzostwa pasjonatów;
- Opowieści drahimskie;
- Krytyka zawsze boli;
- Sto lat.

ALFA - CENTRUM FINANSOWE

Czaplinek, ul. Czarnkowskiego 9, tel. 094 375 53 53

KREDYTY - kilkanaście banków w jednym miejscu;
TŁUMACZENIA - wszystkie języki, czas realizacji 3 dni;
ODSZKODOWANIA - jeśli miałeś wypadek, potrzebujesz profesjonalnej pomocy prawnej.

Zapraszamy pn.-pt. 8.00-18.00, sob. 9.00-13.00

Firma Usługowo - Produkcyjno - Handlowa „Stalex”

STALEX
CZAPLINEK

SCHODY OGRODZENIA
 BRAMY BALUSTRADY
 KONSTRUKCJE STALOWE
 WYPOSAŻENIE
 SKLEPÓW W MEBLE

kom. 0507 184-800
 tel. (094) 375-44-72, tel./fax (094) 375-47-47
 78-550 Czaplinek, Piekary 2
 e-mail: stalex@hot.pl
www.stalex-czaplinek.pl

MARGIP

Józef Błażejewicz

POLECA:**BETON TOWAROWY**

- pompa do betonu

PŁYTKI CHODNIKOWE

- polbruk

WYROBY Z BETONU

- ogrodzenia, bloczki betonowe

USŁUGI BUDOWLANE

- układanie polbruku, dom pod klucz



78-520 Złocieniec, ul. Cieszyńska 47

tel/fax: 094/ 36 722 83, kom. 604 443 540

SKLEP OGRODNICZNO-ZOOLOGICZNY

Poleca artykuły:

- zoologiczne
- ogrodnicze
- AGD
- dla gołębi
- BHP

Czaplinek, ul. Sikorskiego 10 (deptak)

Zapraszamy: pn.-pt. 10.00-18.00, sob. 10.00-14.00

**ZAKŁAD PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWY****„ROLAK”**

Robert Pietrzak

Wykonuje usługi w zakresie:

- malowanie proszkowe balustrad, bram, ogrodzeń, witryn, konstrukcji stalowych;
- malowanie natryskowe tworzyw sztucznych z ABS i polistyrenu, art. gospodarstwa domowego.

Czaplinek ul. Pławieńska 5, tel. (094) 375 50 52

ROLETY TANIO

Oferujemy:

- verticale, markizy;
- rolety antywłamaniowe, materiałowe, wiszące i w kasetach;
- siatki przeciwowadowe
- żaluzje pionowe i poziome
- bramy garażowe

GWARANCJA 5 lat

Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 094/ 36 73 402
 Czaplinek, ul. Sikorskiego 10, tel. 604 235 554; 608 043 635

**tel. kom. 600 752 332**

78-550 CZAPLINEK, ul. Wąska 7

moto-fung

- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA SILNIKA
- MECHANIKA POJAZDOWA
- ELEKTROMECHANIKA
- AUTO-ALARMY

SKLEP RTV-AGD**SKLEP NA DEPTAKU****MARPOL-PARTNER**

Czaplinek, ul. Sikorskiego 10

tel. 094/ 375 44 40

WIELKA PROMOCJA WAKACYJNA !!!

Telewizor PLAZMA 42" - od 2299 zł !!!

Telewizor LCD 37" - od 2299 zł !!!

Pralka automat. - od 699 zł !!!

APARATY CYF. MP3, MP4

ROWERY - 30 modeli, CB RADIA !!!

„Przyjdź i sprawdź nasze ceny!!!”

Firma z 19-letnim doświadczeniem !!!



Dajemy gwarancje najlepszych cen i rzetelnej obsługi

ŚWIĘTO NASZYCH DZIECI

Dzień Dziecka w OSW

1 czerwca dzieci obchodziły swój dzień. Aby im go umilić CzOKSiR zorganizował w Ośrodku Sportów Wodnych, pod hasłem „**DZIECIĘCA PRZYGODA Z ŻEGLARSTWEM**” szereg różnych imprez, konkursów i zabaw. Dzielnie im w tym sekundowali: Bractwo Żeglarskie, Straż Pożarna, LOT, O.W. „Drahtur” i WOPR.

Szczególnie atrakcyjne były darmowe spacery „Aquarius” i „Europa” po jeziorze. Młodzi adepci żeglarstwa mieli okazję sprawdzić swe umiejętności uczestnicząc w regatach w klasie KADET. Ze względu na małą ilość jachtów przeprowadzono je systemem „meczowym” (match racing) to znaczy, że stratają dwaj zawodnicy na dwóch wylosowanych identycznych jachtach. Wygrywający przechodzi do następnej rozgrywki. A oto zwycięzcy:

I miejsce - Oskar Wasilewski; II miejsce - Eryk Mróz; III miejsce - Patryk Pawlak.



Zwycięzcy regat

Po dzieciach przyszła „godzina prawdy” dla rodziców. Było sporo uciech, szczególnie kiedy mała łódka wywróciła się pod ciężarem jednego z panów. W tej klasie zwycięzcami zostali: **I miejsce Mariusz Donajgrodzki; II miejsce Bogdan Rogowski; III miejsce Dariusz Janicki i Antoni Stefanik.**

Ponadto odbyły się: konkursy rysowania, popisy taneczne i różne gry i zabawy dla młodszych dzieci,



To ci makijaż!

konkursy sprawnościowe oraz konkurs modelarski (budowa żaglówek). Dmuchany zamek pozwalał dzieciom rozładować nadmiar energii. Nadwątłone siły można było wzmocnić pieczoną na ognisku kielbaską.

CzOKSiR

Dzień Dziecka z wędką

Tradycyjnie już, po raz dziesiąty, z inicjatywy i wysiłkiem Koła Polskiego Związku Wędkarskiego w Czaplinku, z okazji Dnia Dziecka, 1 czerwca odbyły się otwarte wędkarskie zawody spławikowe, rozegrane na j. Drawsko. W zawodach mógł wziąć udział każdy, kto nie ukończył 16 lat, dolnej granicy wieku nie określono.

Impreza rozpoczęła się na stacji PZW zbiórka i rejestracja zawodników w godz. 8.00 – 9.00. Za-

rejestrowano aż 93 zawodników z terenu Czaplinka i naszej gminy, w tym kilkanaścioro dzieci z Grimmen, pod opieką nauczycielek ze Szkoły Podstawowej, przebywających na wypoczynku w naszej gminie. Zawody przeprowadzono w czterech grupach-kategoriach: I – dziewczęta (15 osób), II – chłopcy ur. w 1998r. i młodszy (17), III – chłopcy ur. w latach 1996-97 (29) i IV – chłopcy ur. w latach 1992-95 (32). Po rejestracji poszczególne grupy zawodników, pod kierunkiem sędziów udały się nad brzeg jeziora. Przed wyruszeniem w teren każdy zawodnik otrzymał napoje i słodycze. Po sprawdzeniu strefy zawodów i przydzieleniu stanowisk wędkarskich rozpoczęło się wielkie wędkowanie. Najpierw przygotowanie stanowiska, rozwinięcie sprzętu i nęcenie ryb na łowisku. Dość długo jednak trzeba było czekać na pierwsze okazy, ale pogoda dopisała, więc zasiadka nie była zbyt uciążliwa. Najmłodszym, w granicach dozwolonych regulaminem zawodów, pomagali rodzice i sędziowie. Funkcjonowała także pomoc koleżeńska. Sporo czasu trzeba było poświęcić na rozplątywanie zestawów lub ściąganie ich z drzew. Po dwóch godzinach łowienia i powrocie na stację, można było podsumować wyniki – złapano w sumie ponad 12 kg ryb!



Najmłodszy uczestnik zawodów 3-letni Olék Małys z tatą.

Wyniki zawodów w poszczególnych kategoriach były następujące:

dziewczęta:

1. Agnieszka Panek
2. Agata Panek
3. Daria Nowińska

chłopcy rocznik 98:

1. Jan Czech
2. Dominik Olak
3. Jakub Czech

chłopcy rocznik 96-97:

1. Adrian Mileczak
2. Dawid Lewandowski
3. Bartłomiej Ujazdowski

chłopcy rocznik 92-95:

1. Paweł Wycisław
2. Jakub Łacny
3. Michał Solarek

Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwała Komisja Sędziowska w składzie: Piotr Milko – sędzia główny, Jerzy Marszałek – sędzia sekretarz, oraz sędziowie: Wacław Mierzejewski (radny RM), Mieczysław Sobczak, Krystyna Gajewska, Ryszard Skuciński, Zygmunt Dykowski, Leszek Skocz, Robert Powierski, Dariusz Nawrocki.

Zwycięzcy w poszczególnych grupach otrzymali puchary i dyplomy. Nagrody rzeczowe, nawet po dwie, otrzymali wszyscy uczestnicy zawodów. Aby było demokratycznie i sprawiedliwie, zwycięzcy jako pierwsi mieli prawo wyboru upominków, następnie pozostali zawodnicy w kolejności zajętych miejsc. Nikt nie odszedł z pustymi rękoma, chociaż nie wszyscy złowili ryby. Tutaj jak na olimpiadzie – liczył się przede wszystkim udział i zdrowa sportowa

rywalizacja oraz dobra zabawa. Nie sposób oczywiście pominąć walorów wychowawczych, sportowych i rekreacyjnych.



Zwycięzcy na podium

W oczekiwaniu na ostateczne wyniki zawodów można było się posilić kielbaską z rusztu, napić i pojeść słodyczy. A to za sprawą pań: Ewy Sobczak (radna RM), Anny Marszałek, Elżbiety Powierskiej, Ireny Marszałek i Beaty Milko, które przygotowały wyjęrkę. Pomoc medyczną zapewniała pani Helena Mierzejewska.

Organizacja zawodów i wspiana ich oprawa, była możliwa dzięki wsparciu finansowemu przez UMiG oraz dzięki licznej grupie sponsorów i ludzi dobrej woli. W sumie wartość nagród, upominków i poczęstunku wyniosła ponad 3,5 tys. zł, w tym udział Gminy 600 zł. Samo wędkowanie było możliwe dzięki nieodpłatnemu udostępnieniu drawskiego akwenu przez Gospodarstwo Rybackie w Czaplinku. Przygotowanie i przeprowadzenie imprezy było także możliwe dzięki bezinteresownemu, społecznemu zaangażowaniu członków Koła PZW.

Kibiców nie było zbyt wielu, ale to już taka nasza czaplinecka tradycja, że imprezami masowymi mało kto się interesuje, pewnie siedzenie przy telewizorze lepsze niż kontakt z przyrodą. Smuci także nieobecność w takim wydarzeniu naszych oficjeli. Dwoje wymienionych powyżej radnych było organizatorami zawodów, i jak sądzę, nie reprezentowali ani władzy, ani urzędników.

Przy różnych okazjach wszyscy deklarujemy, jak bardzo kochamy nasze dzieci, organizujemy wiele imprez „z urzędu”, ale tylko wędkarze potrafią na taką skalę zapewnić najmłodszym radość. To oni w praktyce realizują hasło, że wszystkie dzieci są nasze.

Adam Kośmider

Dzień Dziecka w Miłkowie i Broczynie

Dzień Dziecka zawsze kojarzy się z radością i roześmianymi buziakami najmłodszych. Wielką sprawą nas dorosłych jest uczynić wszystko, by radość i uśmiech towarzyszyły dzieciom przez wszystkie dni w roku, nie tylko pierwszego czerwca. Dzieci to nasza przyszłość i największy skarb.

W tym roku w Miłkowie dzieci beztrudno spędzały swój dzień – po raz pierwszy na nowopowstałym placu zabaw, co prawda jeszcze skromnym; huśtawka, zjeżdżalnia.



Broczyno

D o w i e -
działem się od
miejscowych
pań, że we wsi
jest mini karu-
zela, która słu-
żyła do zabawy
dzieciom, gdy
istniał jeszcze
PGR. Proszę
osobę, która ją
przechowuje,
aby oddała ka-

ruzelę miejscowym dzieciom, niech się cieszą.

Plac zabaw powstał dzięki inicjatywie pani Zyty Jurczyszyn, dyr. Szkoły Podstawowej w Broczynie i pana Tomasza Marciniaka, sołtysa wsi Broczyno. Wraz z sołtysiem T. Marciniakiem odwiedziliśmy

najmłodszych mieszkań-
ców Miłkowa w dniu ich
święta. Dzieci otrzymały
słodkizny i napoje: ciast-
ka, lody, cukierki. Miło
było je widzieć przy og-
nisku piekące kielbaski,
wesołe i radosne w towa-
rzystwie swoich mam.

W Broczynie rów-
nież święto najmłod-
szych przebiegało weso-
ło i pogodnie. Również
tu odbyło się ognisko,
a wielką atrakcją były przejażdżki motorówką po
jeziorze Broczyno, zorganizowane przez miejscowych
strażaków, jako niespodzianka dla dzieci i młodzieży
z okazji ich święta. Pod okiem prezesa Eugeniusza



Miłkowo

Rogackiego straż wzorowo
pełniła obowiązki związane
z zapewnieniem bezpie-
czeństwa dzieci w cza-
sie przejazdu motorówką.
W ramach zabaw sporto-
wych odbyły się konku-
rencje – gra w piłkę nożną
oraz konkurs na rysunek
na asfalcie. Duszą całej
imprezy była świetlicowa,
pani Elżbieta Kupeczyk.

Serdecznie dziękujemy
za pomoc finansową Cza-

plineckiemu Ośrodkowi Kultury, Sportu i Rekreacji
oraz Gminnej Komisji Profilaktyki i Rozwiązywania
Problemów Alkoholowych.

Ryszard Mrówka

To była przednia zabawa!

P onownie, jak w ubiegłym roku, zagościli
w Drawturze studenci i pracownicy dydaktyczni
z Wydziału Nauczycielskiego Politechniki
Radomskiej. Są uczestnikami letniego obozu szko-
leniowego. Pierwszy turnus liczy 108 studentów
i 12 pracowników dydaktycznych pod kierunkiem
Pana dr Stanisława Nowaka, Prodziekana Wydziału.
Z jego to inicjatywy zorganizowany został 9 czer-
wca w Drawturze (Pan Robert Rycerski nieodpłatnie
udostępnił boisko i nagłośnił imprezę), festyn dla
uczniów pierwszych klas czaplineckiego Gimnazjum.
Uczestniczyło w nim 120 dzieci pod nadzorem Pani
dyr. Jolanty Skoniecznej, wychowawców klas i ks.
Jarosława Kobialki.



Festynowi patronowali Z-ca Burmistrza Mirosław
Połać i Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka
Adam Kośmider. Honorowym uczestnikiem był Pan
Marek Halter z miesięcznika „Żagle”. Otwarcia do-
konał dr S. Nowak, a kierował festynem Pan Michał
Żak, któremu pomagali inni pracownicy dydaktyczni

i studenci. Rozgrywane między klasami konkurencje
były w większości zręcznościowe, więc śmiechu było
co niemiara, bo nie wszystkim drużynom szło jak
po maśle. Rywalizacja była zacięta, a doping... jak
na piłkarskim stadionie. W przerwach odbywały się
popisy wokalne, taneczne i akrobatyczne studentów,
a było co podziwiać! Na koniec rozegrano krótki
towarzyski mecz piłkarski pomiędzy studentami
a uczniami. I wyjątkowo, nieważny był wynik meczu,
lecz klimat przyjaźni i zabawy. A przy tym wszystkim
była wspaniała pogoda.

Przedstawiciele wszystkich sześciu klas otrzy-
mali skromne nagrody, ufundowane przez UMiG
i Kabel-Technik-Polska. Wręczał je Pan M. Połać,
gratulując zwycięzcom. Podziękował także organi-
zatorom udanego festynu i wszystkim, którzy w nim
uczestniczyli.

W trakcie II turnusu studenckiego, dwie 20 oso-
bowe grupy gimnazjalistów będą się uczyły pływania
i ratownictwa. Tym razem tę naukę będzie prowadził
Pan Zdzisław Radulski - instruktor uczelni, weteran
polskich ratowników wodnych, honorowy członek
Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego
(w Polsce tylko 16 osób z pośród 60 tys. ratowników
zostało tak uhonorowanych) i wspaniały człowiek.
Bardzo ta nauka jest na czasie, bo wstyd się przed
gośćmi przyznać, że w czaplineckich szkołach nie
uczy się pływania. A przecież pierwsze nauczanie
pływania organizowano już w starożytnym Rzymie.
Pływanie traktowane było jako jeden ze środków
prowadzących do prawidłowego rozwoju fizycznego
dzieci i młodzieży.

Ale na tym nie kończy się uprzejmość naszych
szlachetnych radomskich gości. Posiadają oni bardzo
nowoczesną aparaturę i program do ujawniania wad

rozwojowych dzieci i młodzieży, i chcą nam pomóc
w przebadaniu naszych najmłodszych. Ktoś zapyta:
„Nasze dzieci są zdrowe, więc po co?” Otóż w lite-
raturze fachowej ocenia się, że 80% dzieci posiada
różne wady rozwojowe. Sprzyja temu współczesny
tryb życia, jak siedzenie przed komputerem i telewizo-



rem, nieodpowiednie odżywianie się, brak właściwej
rekreacji ruchowej itp. Niestety lekcje wychowania
fizycznego i sport wyczynowy nie są w stanie zapobiec
powstawaniu tych wad. Przed wyjazdem naszych go-
ści dokonamy ustaleń co do terminu i zakresu badań,
o czym nie omieszkamy powiadomić Czytelników
Kuriera Czaplineckiego. Jest zamiar, by w ślad za
badaniami, opracować program działań profilaktycz-
nych, w których naturalnie jawią się sporty i turystyka
wodna (jak w starożytnym Rzymie) - a ku temu mamy
wymarzone warunki.

My to mamy szczęście! Nie tylko żyjemy w miej-
scu, którego inni nam zazdroszczą, to jeszcze poznaje-
my takich ludzi, jak nasi radomscy przyjaciele!

W. K.

Pilnuj drinka



K omenda Powia-
towa Policji
www Drawsku
Pom. włączyła się do
kampanii informacyj-
nej zainicjowanej przez
Krajowe Biuro ds. Prze-
ciwdziałania Narkomanii
pod hasłem „Pilnuj drin-
ka”. Kampania skierowa-
na jest do osób młodych
uczęszczających do dy-
skotek, pubów i innych
lokalni rozrywkowych,
które mogą stać się po-
tencjalnymi ofiarami za-

chowań przestępczych, polegających na dodaniu do
napoju substancji psychoaktywnych, powodujących
utratę świadomości.

Z uwagi na zbliżający się okres wakacyjny wzra-
sta liczba organizowanych imprez plenerowych oraz
zainteresowanie dyskotekami ze strony młodych ludzi.
W związku z powyższym, Policja powiatu drawskiego
informuje i ostrzega przed nowym, dotychczas niezna-
nym zagrożeniem, jakim są substancje psychotropo-
we, dodawane do napojów podczas różnego rodzaju
imprez. Osoba, której podano taki środek, zazwyczaj
bez jej wiedzy, staje się najczęściej ofiarą poważnych
przestępstw – zgwałcenia, rozboju czy kradzieży.

By uniknąć przykrych konsekwencji „wypadu”,
ze zdawało by się przyjaciółmi, na dyskotekę czy do
pubu, trzeba pamiętać o podstawowych zasadach:

1. Zawsze pilnuj swojego napoju lub drinka !!!
 2. NIGDY nie przyjmuj drinków od nieznajomych !!!
- BO...**
- Ktoś może dodać do niego niebezpiecznej substan-
cji (bez smaku, zapachu i barwy);
 - Możesz stracić świadomość nawet na kilkanaście
godzin – substancja taka obezwładnia;
 - Możesz stać się ofiarą przestępstwa – gwałtu, po-
bicia, rozboju, kradzieży itp.;
 - Nie będziesz pamiętać, co się z tobą działo i kto
zrobił tobie krzywdę.

PAMIĘTAJ „PILNUJ DRINKA” !!!

ml. asp. Anna Młynarczyk

A ja znów o obwodnicy

Artykuł p. Zygmunta Figarskiego, zamieszczony w Nr 21 naszego pisma, zawierający pogląd, iż o obwodnicy to już nawet pomarzyć nie warto, wywarł na mnie bardzo przygnębiające wrażenie. Czarny defetyzm, zięjący z całego artykułu ma bowiem pewne podstawy racjonalne. Trzeba więc spokojnie i z rozwagą ocenić nasze obecne szanse i podjąć wszelkie możliwe kroki w celu ich zwiększenia.

„Kurier Czaplinecki”, od samego początku swego istnienia, sprawę budowy obwodnicy traktował priorytetowo, rozumiejąc jej kluczowe znaczenie dla życia i rozwoju miasta. Już w drugim numerze Kuriera, z października 2006 r., zamieściliśmy obszerny materiał na ten temat a stronę tytułową zdobiło piękne zdjęcie Czaplinka z lotu ptaka, pozwalające wyrobić sobie pogląd o skali i znaczeniu przedsięwzięcia. Pisaliśmy, przypomnę: „w ciągu ostatnich 30 lat, intensywność ruchu kołowego wzrosła wielokrotnie i dalej rośnie w postępie geometrycznym. Miasto musi się dostosować do tego zjawiska, dalsze chowanie głowy w piasek doprowadzi nieuchronnie do katastrofy technicznej i ekologicznej. Drogi i ulice miejskie są zupełnie niedostosowane do tak intensywnego i ciężkiego ruchu... w obszarze gęsto i archaicznie zabudowanym, uzbrojonym w rozliczne i stare instalacje podziemne, destrukcja spowodowana przez drgania terenu stanowi duże zagrożenie zarówno dla substancji mieszkaniowej, jak i dla samych mieszkańców”.

Drogi miejskie, nie odpowiadające europejskim normom technicznym zarówno w zakresie konstrukcyjnym jak i eksploatacyjnym, nie mają prawa być użytkowane w dotychczasowy sposób. Prawo, to jednak w Polsce pojęcie bardzo elastyczne. Kilkadziesiąt lat egzystowania w systemie tzw. socjalistycznym i postsocjalistycznym, wytworzyło w przedstawicielach narodu poczucie głębokiego spokoju oraz pewności wygodnego i bezkarnego trwania na swoich stołkach. Fakt, że gdzieś zagrożona jest jakość życia ludzkiego a często samo życie, nie spędza snu z powiek prominentom, których kariera nie zależy od opinii wyborców, lecz od politycznych układów.

W cytowanym powyżej artykule, wzywaaliśmy nowo wybrane władze miasta do podjęcia natychmiastowych działań dla przyspieszenia projektowania i budowy obwodnicy. Zdawaliśmy sobie doskonale sprawę z faktu, że nikt w Polsce nie będzie się przejmował Czaplinkiem i zarządcy dróg wojewódzkich czy krajowych, żadnej inicjatywy z własnej woli nie podejmą. Zewsząd słyszeliśmy głosy, że to nie nasza sprawa, że brak środków w budżecie, a w ogóle to inwestycje drogowe nie leżą w kompetencjach samorządu lokalnego.

I to była prawda, prawda, której zaakceptowanie prowadziło do biiernej gnuśności i pogodzenia się z opinią malkontentów, że tu już się nic nie da zrobić i koniec. Nie mogąc się z tym pogodzić, zaproponowaliśmy „ścieżkę dojścia”, polegającą głównie na tym żeby:

1. Podzielić realizację obwodnicy na dwa etapy, stanowiące dwa odrębne zadania inwestycyjne. Pierwsze zadanie to budowa drogi omijającej Czaplinek od wschodu i będącej fragmentem drogi wojewódzkiej Nr 163 na trasie Wałcz-Połczyn Zdr. Początek w okolicy przejazdu kolejowego w Piekarach – koniec w rejonie stadionu miejskiego na rozwidleniu dróg do Kołobrzegu i Barwic. Długość objazdu ok. 3 km. W ten sposób pierwszy etap budowy dotyczyłby tylko jednego inwestora - Zarządu Dróg Wojewódzkich

w Koszalinie. Uważamy, że należy skupić wszystkie wysiłki na doprowadzeniu do realizacji w pierwszej kolejności tego właśnie zadania. Pozostała część obwodnicy leży w gestii Zarządu Dróg Krajowych i tu w związku z olimpiadą, trudno się spodziewać realnych możliwości sfinansowania tego zadania w najbliższych latach.

2. Wyjść oficjalnie z inicjatywą budowy, proponując pomoc i współdziałanie w sfinansowaniu prac przygotowawczych. Sądźmy że Miasto mogłoby np. ponieść część kosztów związanych z opracowaniem koncepcji realizacyjnej, podjąć działania informacyjne i promocyjne, żeby o sprawie zrobiło się głośno, prowadzić intensywny lobbing na odpowiednio wysoki szczeblach władzy itd.

Nasze pomysły i propozycje, zamieszczone w październikowym numerze 2006 roku, nie odniosły jednak żadnego dostrzegalnego skutku – wyraźnie zostały potraktowane przez kandydatów do samorządu jako propaganda przedwyborcza a tego żaden polityk nie bierze na serio. Najlepszym dowodem na zupełne zlekceważenie tego tematu, jest brak w budżecie na rok 2007, choćby najmniejszej kwoty, przeznaczonej na działania mogące przyspieszyć budowę obwodnicy Czaplinka. Tu wypada przypomnieć, że w programie wyborczym burmistrza, budowa obwodnicy stanowiła jeden z głównych punktów.

Po upływie ok. 1 roku zupełnego braku zainteresowania ze strony władz, mimo wielu artykułów i analiz zamieszczonych na ten temat w naszej gazecie – coś jednak w sprawie drgnęło. Pani Burmistrz nawiązała współpracę z Zarządem Dróg Wojewódzkich, dokonano ustaleń w sprawie dalszych działań idących w kierunku opracowania koncepcji programowej budowy obwodnicy. Do udziału w pracach zaproszono również eksperta z Politechniki Koszalińskiej. Uzgodniono zasady finansowego udziału naszego miasta w tym przedsięwzięciu. To pierwsze, konkretne działanie ze strony władz miasta, odnotowaliśmy z satysfakcją i zadowoleniem, widząc w tym również jakiś udział Kuriera.

Kolejnym, konkretnym działaniem władz miasta, było zorganizowanie w maju br., konferencji w sprawie dróg. Wiele sobie po niej obiecywaliśmy, albowiem swój udział w pracach konferencji potwierdziło wiele prominentnych osób ze świata polityki i administracji państwowej. Już po wysłuchaniu pierwszych ważnych gości, miny nam jednak nieco zrzedły, okazało się bowiem że choć wszyscy nas kochają, kochają też Czaplinek i jego piękne okolice, rozumieją nasze potrzeby, dzielają nasze poglądy, ale... nie się praktycznie nie da zrobić, bo nie ma forsy. Dotyczy to przede wszystkim obwodnicy miasta, gdyż jest to przedsięwzięcie kosztowne i niełatwe w przygotowaniu – tu się akurat zgadzamy. Nie zgadzamy się natomiast z konkluzją, że z tym się trzeba na jakiś – bliżej nieokreślony czas – wstrzymać, bo właściwy terytorialnie zarząd dróg ma inne plany.

Tym „innym planem” muszę poświęcić kilka następnych zdań. Otóż, Zarząd Dróg Wojewódzkich, bo o nim właśnie mowa, ma w planie i posiada lub będzie posiadał, środki w wys. ok. 30 mln zł, na remont drogi Nr 163 na odcinku Czaplinek – Wałcz. Zwracam uwagę – zakres robót jeszcze niesprecyzowany, ale środki finansowe zapewnione. Z naszego punktu widzenia to fakt bardzo znaczący, bowiem aż się tu prosi, aby dokonać korekty zakresu rzeczowego robót i rezygnując z części robót remontowych, wykonać obwodnicę miasta Czaplinka.

Spieszę uzasadnić ten pomysł, technicznie i ideowo. Może najpierw ideowo. A więc - utrzymywanie przez państwo zarządów dróg publicznych o znaczeniu ponadlokalnym, ma na celu zapewnienie tym drogom, założonej w planach, sprawności komunikacyjnej. To truizm, ale warto go przytoczyć. Że to wszystko odbywa się za nasze pieniądze to też „oczywista oczywistość”. Powinniśmy więc wszyscy dbać o to, żeby nasze pieniądze były wydatkowane w sposób racjonalny. I tu zaczyna się problem, albowiem racjonalne postępowanie dla urzędnika i dla obywatela, to nie są pojęcia tożsame. Muszę wrócić na chwilę do spraw podstawowych – droga jest po to, aby w możliwie płynny i bezpieczny sposób zapewnić maksymalną przepustowość pojazdom. Żeby spełnić te wymogi, na całej długości drogi, warunki jazdy muszą być podobne. Wyobraźmy sobie teraz, że w połowie drogi znajduje się dziurawy most, przejezdny ale z ograniczeniami – wiadomo, dziura. Żadne, nawet najdroższe roboty na trasie, przed i za mostem, nie poprawią płynności ruchu a więc przepustowości drogi, jeżeli wpięć nie zostanie naprawiona dziura w moście. Dokładnie taką „dziurą”, jest na drodze wojewódzkiej Nr 163, nasze kochane miasteczko. Niema żadnej alternatywy dla obwodnicy Czaplinka - taki układ. Wreszcie trzeba jasno powiedzieć, że „mydlenie oczu” ma w końcu jakieś granice i budowa odcinka drogi, umożliwiającej płynny i możliwie bezkolizyjny przejazd w rejonie Czaplinka, jest bardziej w interesie zarządcy drogi niż w naszym. Jeżeli wszyscy uzmysłwią sobie tę prawdę, okaże się, że interesy mieszkańców Czaplinka i Zarządu Dróg Wojewódzkich są zbieżne! I chcę tu jeszcze solennie obiecać, że redakcja Kuriera dopilnuje, aby samorząd lokalny wystawił wreszcie rachunek za szkody, jakie poniosło i ponosi miasto, przez którego wąskie uliczki, wśród starych, zabytkowych często domów, pędzą codziennie tabuny tranzytowych mastodontów.

Postawmy sobie teraz pytanie, dlaczego nikt z decydentów drogowych nie podjął do tej pory decyzji, jasnej i zrozumiałej dla każdego, że racjonalne jest, aby część środków, zabezpieczonych na remont drogi Czaplinek – Wałcz, przeznaczyć na budowę 3 kilometrowego odcinka drogi omijającej miasto pięknym łukiem? Wstępne szacunki wskazują, że koszt budowy nowej drogi nie przekroczy 15-20 mln zł. W przypadku zaniechania tego przedsięwzięcia, pieniądze wydane na remont odcinka Czaplinek – Wałcz, nie poprawią w najmniejszym stopniu przepustowości i płynności, i można je będzie uważać za zmarnotrawione. Byłby to klasyczny przykład niegospodarności. Czym można więc wytłumaczyć stanowisko Zarządu Dróg Wojewódzkich w tej sprawie, bo o brak kompetencji nie mamy prawa ich posądzać? – tu chyba kłania się drugie prawo Parkinsona, którego jednak nie przytoczę ze względu na fakt, iż po zakończeniu wspomnianej konferencji drogowej, uczestniczący w obradach Dyrektor Zarządu Dróg, w rozmowie prywatnej, wyraził zrozumienie dla przedstawionych przez mnie argumentów i mam głęboką nadzieję, że nie była to tylko kurtuazja.

Z wielką niecierpliwością, redakcja „Kuriera Czaplineckiego” oczekuje na mądre i słuszne decyzje, które niewątpliwie zostaną podjęte w najbliższym czasie, przez właściwe organy, odpowiedzialne za funkcjonowanie naszych dróg wojewódzkich.

Andrzej Szwaia

KURIER CZAPLINECKI - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektr.: www.kurierzczaplinecki.dsi.net.pl; www.dsi.net.pl; www.czaplinek.pl

Redaktor Naczelny: Zbigniew Dudor, tel. 602 372 119, e-mail: dudorzbnigiew@poczta.neostrada.pl. Redaguje Zespół. Adres redakcji: 78-550 Czaplinek, ul. Drahimska 70/2.

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka, adres: 78-550 Czaplinek, ul. Pięciu Pomastów 1b, tel. 880 744 156, e-mail: takosmider@wp.pl

Konto: Pom. Bank Spółdzielczy O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06.

Nakład: 1500 egz. Druk: TEMPOPRINT, 78-400 Szczecinek, ul. Harcerska 2, tel./fax: 94-374 41 80.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i redagowania otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji.

Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam i ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze – 50 zł, czarno biały – 25 zł, ogłoszenie drobne – 10 zł.

Wakacje Księdza Karola

W roku trzeciej rocznicy śmierci największego z Polaków, nie sposób nie przypomnieć pierwszych wakacji księdza Karola Wojtyły na Pomorzu Zachodnim. Od tego wydarzenia,



Ksiądz Karol Wojtyła na szlaku Drawy – lipiec 1955 roku. (z zbiorów Urzędu Miasta w Czaplinku)

które działo się od Czaplinka przez Drawno, aż po Krzyż, minęło już ponad 50 lat.

Przyszły Ojciec Święty nad brzegiem j. Drawsko w Czaplinku stanął po raz pierwszy 15 lipca 1955 r. Nieliczni już świadkowie tego wydarzenia twierdzą, że ksiądz z Krakowa był urzeczony pięknem akwenu i rzeki Drawy, którą wraz z przyjaciółmi spłynął aż do Krzyża. Na Pomorze Zachodnie i Środkowe wracał wielokrotnie. Po raz ostatni w lipcu 1978 r., już jako kardynał, na trzy miesiące przed wyniesieniem do godności biskupa Rzymu.

Pamiętek z wakacji 1955 r. zachowało się niewiele. Towarzysze wspólnych przygód wspominają, że każdy dzień rozpoczynał się mszą świętą przy ołtarzu z kajaków i wiosł. W ostatni wieczór wakacji Karol podsumował spływ. Uczestnicy podróży obiecali sobie, że nad Drawą spotkają się za rok. Niemal zawsze się to im udawało – mówi Antoni Jakubowski, mieszkaniec Złocieńca, badacz podróży papieża po Drawie.

Ciekawostką jest fakt, że do godności biskupiej Karol Wojtyła został wyniesiony, gdy gościł na Pomorzu Zachodnim. Musiał się wtedy skontaktować ze

swoim przełożonym. Dotarł do jednego z kościołków, a że pora była dość późna, miejscowy proboszcz nie chciał wpuścić na plebanie podejrzanie wyglądającego osobnika. Gdy usłyszał, że oto stoi przed nim biskup Krakowa, jego zdumienie nie miało granic. Długo jeszcze Karol musiał przekonywać księdza, że to prawda. Ten zaś nie mógł sobie wyobrazić biskupa w krótkich spodenkach nieogolonego i spalonego słońcem. Anegdotę tę nader często przytaczał w swych opowiadaniach wybitny publicysta katolicki Vittorio Messori.

W lipcu 1978 r. podczas spływu kajakowego na szlaku rzeki Rurzyca koło Wąlcza, Karol Wojtyła, wtedy już kardynał i metropolita krakowski, dowiedział się, że ma się stawić na konklawe w Rzymie. Wtedy nie wiedział, że to ostatni spływ w jego życiu, że na zachodniopomorską ziemię nie wróci już do końca życia – mówi ksiądz Ryszard Dawidowski, proboszcz parafii pw. św. Jakuba w Szwecji. Szybko zakończył spływ, odprawił mszę na kajaku i pojechał. Za trzy miesiące przyjął insygnia papieża.

Źródło - „Gawex”

Jeszcze o wiatrakach, z głową lub bez

Pan Krzysztof Głowa w majowym numerze Kuriera Czaplineckiego uprzedził, że przedstawi swój punkt widzenia na sprawę wiatraków w artykule „Wiatraki z Głową”, najwyraźniej w nawiązaniu do artykułu LOBELII pod odwrótnym tytułem.

Sugerować by to mogło przeciwną opinię, co jednak nie jest zupełnie prawdą. W rzeczywistości ruch ludzi nieobojętnych LOBELIA całkowicie podziela główną obserwację Pana Głowy. Chodzi istotnie, bez najmniejszej wątpliwości, o duże pieniądze. A ściślej, o wielkie pieniądze, z których gmina posiadając własność odpowiedniego terenu rezygnuje, a które popłyną do kieszeni spółki kontrolowanej przez Pana Głowę. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że niezależnie od dochodu gminy z tytułu podatków od budowl, inne dochody, chociażby te z dzierżawy terenu, idą wyłącznie do jego właściciela.

Nie dziwnym się również, ani też nie mamy za złe, że prywatna spółka zabiega o biznes farmy wiatrowej i dochody stąd płynące. Takie jej prawo i obowiązek dbania o interesy swoich akcjonariuszy czy partnerów. Dziwnym się natomiast gminie, że w podejrzanych okolicznościach sama rezygnuje z intratnego biznesu i ze znacznych, szybkich do zrealizowania i gwarantowanych na 25 lat dochodów, wbrew oczywistemu interesowi swoich mieszkańców, którego podobno ma obowiązek bronić.

Reakcja Pana K. Głowy najciekawsza jest jednak nie tym co zawiera, ale w tym co przemilcza. Gospodarująca na tysiącu hektarów spółka udostępnia swój areal na uciążliwe rozlewanie gnojowicy z farm tuczu trzody chlewnej Smithfield Foods, zanieczyszczając cenny ekologicznie teren i zasmradzając pół gminy od Machlin do Czaplinka. Można chyba bezpiecznie założyć, że dochody spółki z tego tytułu, powiększone o dopłaty unijne rzędu 500 zł na hektar idą w grube setki tysięcy złotych. W tej sytuacji przedstawianie wiatraków jako źródła dochodu koniecznego, aby biedny rolnik mógł sobie kupić nowy traktor, jak to czyni Pan Głowa, wygląda trochę śmiesznie. Jeżeli miałoby to coś wspólnego z prawdą, należałoby się poważnie zastanowić, ile rolników w Polsce w ogóle stać na nowy traktor.

W sumie, to co prywatny właściciel ziemski robi ze swoim gruntem w ramach obowiązującego prawa, jest jego biznesem. Ale biznesem gminy jest interes jej mieszkańców, a nie interes prywatnej spółki. Niewykluczone, że gminna strefa przemysłowa, najbardziej rentowna i najbardziej logiczna lokalizacja parku wiatrowego, okazałaby się zbyt mała na umieszczenie w niej wszystkich turbin. Przyległe tereny kontrolowane przez Pana Głowę czy jego spółkę, byłyby wtedy logicznym rozszerzeniem. W takim przypadku jednak, naszym zdaniem, Gmina swoją zgodę na jakiegokolwiek zmiany w studium planowania przestrzennego, obejmującym tereny spółki Pana Głowy, powinna absolutnie uzależnić od natychmiastowego i nieodwracalnego zaprzestania używania tych terenów dla dumpingu toksycznej gnojowicy, i zaprzestania ich biologicznej degradacji oraz degradacji okolicznych jezior.

Jeżeli Szanowni Radni gminy Czaplinek i jej Burmistrz, Pani B. Michalczyk nie wpadli jeszcze na ten pomysł, to go im chętnie, z wyrazami szacunku, podsuwamy.

LOBELIA – ruch ludzi nieobojętnych poj. Drawskiego
Uwe Spiweck, rzecznik tel. 694873263
<http://www.lobeliacafe.org>
email: lobelia@gmx.net

POŚREDNICTWO UBEZPIECZENIOWE I FINANSOWE

UBEZPIECZENIA

- komunikacyjne (tanie)
- majątkowe
- na życie
- emerytalne

HDI Samopomoc, PTU
HDI Asekuracja, Polisa Życie
Andrzej Wesółowski

Zapraszamy:
Pn.-Pt. 8.00-18.00
Sob. 9.00-14.00

78-550 Czaplinek, ul. Kochanowskiego 16/35
tel. 094/ 375 40 80, kom. 606 275 843

Usługi remontowe i ogólnobudowlane

BUDUJ Z ROMANEM



Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych Klientów, proponujemy kompleksową obsługę, poczynając od modernizacji, aż do kompletnego wykonania wnętrz. Oferujemy wysoką jakość wykonywanych usług.

Roman Tomczak
Czaplinek 78-550, ul. Apteczna 1
tel. 692 666 912

Spacerkiem po Czaplinku

Trasa wzdłuż jeziora Drawsko

Licząca około 3 km trasa wzdłuż j. Drawsko jest najatrakcyjniejszym szlakiem spacerowym na terenie Czaplinku. Oto jej opis.



Ośrodek Sportów Wodnych

Wędrówkę rozpoczynamy na przydrożnym parkingu przy ul. Złocienieckiej. Zlokalizowany jest on przy południowym krańcu j. Drawsko przy brzegu Zatoki Manewrowej (zwanej też zatoką Basen). Roztacza się stąd jeden z najwspanialszych widoków na to wielkie, około 1872-hektarowe jezioro. Widać stąd nie tylko całą zatokę Manewrową, ale także rozległą główną przestrzeń wód jeziora z widniejącą w dali charakterystyczną sylwetką Półwyspu Drawskiego i z zamykającą horyzont linią przeciwnego brzegu z ok. 80-hektarową wyspą Bielawą. W rejonie Zatoki Manewrowej w końcu XVIII w. (ok. 1790 r.) miało miejsce niezwykle wydarzenie. Pewnej zimowej nocy zapadł się nagle z hukiem w wodach jeziora przybrzeżny grunt o powierzchni ok. 1,5 ha, na którym znajdował się plac ćwiczeń miejscowego szwadronu huzarów. Zdaniem geologów przyczyną tego zjawiska było zapadnięcie wielkiej pieczary, powstałej w wyniku naturalnych procesów wypłukiwania materiału skalnego przez wodę. Nie znamy dokładnie miejsca, w którym zapadł się grunt. Wiadomo tylko, że stało się to niedaleko miasta.

Ruszamy w kierunku wylotu ul. Jeziornej. Mijamy usytuowany nad brzegiem jeziora bar „U Arka” oraz znajdującą się obok niego przystań WOPR. Idąc dalej ul. Jeziorną mijamy z lewej strony zabudowania, w których znajdował się niegdyś Zakład Gospodarki Komunalnej. Po prawej stronie widzimy zabudowania dawnej gazowni miejskiej działającej od początku XX wieku, aż do lat osiemdziesiątych. Nad zabudowaniami gazowni górował duży stalowy zbiornik do gromadzenia wytworzonego tu gazu. Gazownia przestała produkować gaz po doprowadzeniu do Czaplinka w 1981 r. gazu ziemnego. Ulica wspina się pod górę. Strome zbocze opadające ku wodom jeziora jest tu uformowane w tarasy. Ulica, którą wędrujemy prowadzi wzdłuż zbocza najniższym z tych tarasów. Odnajdujemy tu kolejny punkt widokowy ze wspaniałą panoramą jeziora. Ulica biegnie dalej w dół aż do skrzyżowania z ul. Górną. Widoczny z prawej strony bardzo stromy odcinek ul. Górnej do lat sześćdziesiątych posiadał brukowaną „kocimi łbami” jezdnię, którą zastąpiono istniejącymi tu obecnie schodami. Za skrzyżowaniem z ul. Górną po lewej stronie widzimy pusty plac, na którym stała wcześniej stara XIX-wieczna garbarnia,

przekształcona po II wojnie światowej w wytwórnię mebli Zakładów Przemysłu Terenowego. Obiekt został rozebrany po pożarze z ok. 1998 r. Po przeciwnej stronie ulicy, naprzeciw pustego placu, zwraca uwagę stary niepozorny parterowy domek mieszkalny Nr 11, stanowiący jedną z nielicznych pozostałości po przedwojennej zabudowie ul. Jeziornej, której krajobraz po 1945 r. zmienił się w sposób radykalny. Dochodzimy do kolejnych schodów zbiegających z prawej strony ze zbocza do ul. Jeziornej. W miejscu tych schodów do lat sześćdziesiątych znajdowała się brukowana jezdnia ul. Ogrodowej. Tu, naprzeciw schodów, przed parterowym budynkiem, mieszkalnym, w którym przez wiele powojennych lat znajdowała się łaźnia miejska, skręcamy w lewo ścieżką prowadzącą w stronę j. Drawsko. Tutaj bierze swój początek nadbrzeżna promenada, którą kontynuujemy naszą wędrówkę. Spacer promenadą dostarcza niezapomnianych wrażeń głównie dzięki wspaniałym widokom na j. Drawsko. Dodatkową atrakcją jest możliwość obserwowania ptactwa wodnego (łabędzi, kaczek, łyszek, perkozów, kormoranów). Wiele osób przychodzi tu, by podziwiać niezwykle malownicze zachody słońca. Warto przyjść tu także w czasie wietrznej pogody, by przekonać się, że podczas sztormów fale na j. Drawsko osiągają wysokość do 1 m (!). Mimo, że brzeg jeziora umocniono kamieniami polnymi, w wielu miejscach na trasie naszego spaceru zobaczymy ślady niszczącej działalności fal (pochylone przybrzeżne drzewa, podmyte odcinki brzegu). Dochodzimy do przystani ośrodka sportów wodnych z pomostami i z hangarem na sprzęt pływający. Na terenie ośrodka zwraca uwagę interesująca sylwetka drewnianego „domu żeglarskiego” z 1925 r. Ośrodek przewidziany jest do modernizacji i rozbudowy. Przechodząc obok ośrodka zwracamy uwagę na znajdującą się po prawej stronie promenady stanicę PZW oraz na zabudowania Gospodarstwa Rybackiego z warsztatem szkutniczym produkującym łodzie rybackie. Po chwili dochodzimy do miejsca, gdzie uchodzi do j. Drawsko bystra rzeczka płynąca z j. Czaplinko. Przechodzimy przez mostek nad tą rzeczką. Tu zaczyna się najładniejszy odcinek



Nadjeziorny pałacyk z 1899 r. Siedziba Nadleśnictwa Czaplinek.

promenady. Mijamy drewniany pomost. Przed nami, po prawej stronie widzimy wspaniałe odrestaurowany pałacyk z 1899 r. będący siedzibą Nadleśnictwa. Na wieży pałacyku przez wiele powojennych lat po zapadnięciu zmroku zapalano migające światło będące orientacyjnym znakiem nawigacyjnym dla znajdujących się na wodzie żeglarzy i rybaków. Na skwerze przy Nadleśnictwie odnajdujemy „Dąb papieski” posadzony w 2006 r. Sadzonkę wyhod-

wano z żołądza pochodzącego z 750-letniego dębu „Chrobry” z Borów Dolnośląskich. Obok Nadleśnictwa przy brzegu jeziora stoi pomnik papieża Jana Pawła II - dzieło wybitnego poznańskiego rzeźbiarza Roberta Sobocińskiego. Pomnik ustawiono w 2005 r. nad samą wodą na pamiątkę pobytu w Czaplinku Karola Wojtyły - przyszłego papieża - uczestni-



Pomnik papieża Jana Pawła II

czącego w roku 1955 w rozpoczynającym się na j. Drawsko splotem kajakowym rzeką Drawą. Idziemy dalej. Po lewej stronie mamy malowniczy widok na wody jeziora oraz na niezwykle urozmaiconą linię przeciwnego brzegu. Po prawej stronie widzimy skarpe z zabudową ul. Drahimskiej. Dochodzimy do nadjeziornego parku. Promenada biegnie tu u podnóża skarpy dzielącej park na nisko położoną dość podmokłą część z naturalnym drzewostanem z przewagą olch i wyżej położoną część wysadzoną głównie lipami z obecnością kasztanowców, buków, świerków i innych gatunków drzew. Na skraju wyższej części parku znajduje się wykop funkcjonujący tu przed 1945 r. strzelnicę z „domem strzeleckim”. Dochodzimy do miejsca, gdzie promenada zbiega się z aleją stanowiącą przedłużenie ul. Parkowej. Z prawej strony widzimy zabudowania amfiteatru wybudowanego w 1969 r. i wyposażonego w 1986 r. w zadaszoną scenę z dużym zapleczem. Amfiteatr może pomieścić ok. 3000 widzów. Na zapleczu amfiteatru w sezonie letnim czynny jest lokal „Karczma”.

Skręcamy w lewo wzdłuż ogrodzenia stadionu LKS „Lech” i dochodzimy wkrótce do plaży miejskiej z kąpieliskiem strzeżonym latem przez ratowników. Z plaży roztacza się wyjątkowej urody widok na jezioro, w tym na ten fragment jeziora, gdzie głębokość dochodzi do 83 m (!). Z plażą sąsiaduje camping „Czaplinek” z sezonową kawiarenką. Plaża miejska wyposażona jest w drewniany rozbieralny pomost na pontonach. Jest on co roku demontowany, aby uchronić go przed niszczącym działaniem napierających mas lodu. Przechodzimy przez teren plaży dochodząc do znajdującego się tu campingu „U Jacka”, gdzie również znajduje się niewielki sezonowy lokal gastronomiczny. Tu kończymy nasz spacer. Bardziej wytrwałym piechutom można jednak polecić dalszą wędrówkę malowniczą trasą wzdłuż brzegu

prowadzącą ku znajdującym się nieco dalej, przy drodze zwanej ulicą Pięciu Pomostów, dużym ośrodkomczasowym „Drawtur”, „Omega” i „Kusy Dwór”. Na zakończenie należy dodać, że wybitne walory krajobrazowe i przyrodnicze j. Drawsko, należącego do najcenniejszych fragmentów Drawskiego Parku Krajobrazowego, objęte są ochroną m.in. poprzez wprowadzenie tu „strefy ciszy”.

Zbigniew Januszaniec

Zaradni i bezradni

Kolejny głos w dyskusji o wiatrakach

W majowym numerze Kuriera Czaplineckiego Pan Andrzej Szwaia w art. „Sama głowa to za mało” uprzejmy był zareagować na nasz art. w tym samym numerze „Wiatraki bez głowy”. Wizja gminnego portu lotniczego na obecnym terenie przemysłowym wg Pana Szwai, zakłada nieodpłatne pozbycie się przez Gminę tego cennego terenu, a następnie występowanie w roli kapitalisty jako 100% akcjonariusz pewnej spółki. Dopiero na samym końcu plan zakłada pozyskanie inwestora strategicznego, którego dotychczas jakoś gminie nie udało się wynaleźć mimo lat nieustających wysiłków. Wizja ta naszym zdaniem z głową ma jedynie tyle wspólnego, że stanowi stawianie rzeczy na głowie. W kapitalizmie tak już jest, że wszystko zaczyna się, a nie kończy, od kwalifikowanego inwestora-kapitalisty, widzącego gdzieś zysk i podejmującego ryzyko. Natomiast robienie prezentów, nie ponoszących żadnego ryzyka grupie prywatnych obywateli przez Gminę, które Pan Szwaia proponuje, jest niczym innym, jak prywatyzacją gminnego mienia oraz socjalizacją strat i obarczanie nimi Gminy, która ma ponosić wyłączne ryzyko.

Pouczać LOBELIĘ o „złym” stylu Pan Andrzej Szwaia nie ustosunkowuje się, niestety, w swojej ripostie do sedna podniesionych zarzutów. Zbysza je jedynie zbiorczo, jako „niemądre”. Czy jednak dbały o dobro Gminy radny, wraz z kolegami radnymi, za „mądre” mogą uznać:

a) fakt, że gmina zablokowała kwalifikowanemu inwestorowi strategicznemu postawienie farmy wiatrowej na terenie własnej, przygotowanej do tego 240 hektarowej strefy przemysłowej. Oznacza to zupełnie niezrozumiałą rezygnację gminy z dochodu rocznego rzędu 500 tys. złotych, gwarantowanego przez 25 lat! Zrealizowanie tego dochodu, byłoby w dodatku rekordowo szybkie, ponieważ nie wymagaloby to zmian w istniejącym planie zagospodarowania przestrzennego;

b) fakt, że pretekstem do tej rażącej niegospodarności nie jest żadna poważna kontrpropozycja inwestycyjna, ale niesprecyzowane bliżej fantazje o porcie lotniczym w kilkutysięcznej gminie. Z fantazjami tymi wystąpiło powstałe nagle, znikąd, akurat po propozycji firmy EPA, i nie reprezentujące żadnego kapitału tzw. „stowarzyszenie lotnicze”, które Gmina w niezrozumiały sposób faworyzuje;

c) fakt, że w obliczu solidnej propozycji inwestycyjnej leżącej na stole, Gmina z niezrozumiałych powodów pozbywa się na rzecz „stowarzyszenia” swojego cennego terenu bezpłatnie i bez przetargu. Czyny to w dodatku bez jakiegokolwiek sprawdzania kondycji finansowej kandydata, czy jego kwalifikacji do zrealizowania obietnic inwestycyjnych. Jest to tym bardziej dziwne, że forsowana wspólnie przez stowarzyszenie i przez Panią Burmistrz formuła „użyczenia”, czyli regularnej darowizny, wzbudzała od samego początku poważne zastrzeżenia natury prawnej;

d) fakt, że oddając ziemię za darmo gmina nie żąda od „stowarzyszenia lotniczego” żadnej rękojmi finansowej na wypadek, gdyby lotnicze plany się nie powiodły lub doznały opóźnień, jak na przykład rutynowo wymaganego depozytu zabezpieczającego czy kar umownych. Gmina przecież blokując swoją strefę przemysłową na gruncie mglistych obietnic ponosi wymierne ryzyko, które w wypadku klapy przedsięwzięcia lotniczego powinno zostać zrekompensowane. To niefortunni kontrahent, nie będący w stanie zrealizować przyjętych na siebie zobowiązań, a nie gmina, powinien ponosić pełnię ryzyka. Tymczasem gmina oddając za darmo swój teren, nie uznała nawet za stosowne wprowadzenie klauzuli o automatycznym przedterminowym powrocie do gminy wydzierżawionej ziemi w przypadku, gdy „stowarzyszenie lotnicze” nie będzie w stanie zrealizować swoich zobowiązań. Krótko - żaden prywatny właściciel z głową na karku nigdy nie udostępniłby swojego terenu niewiarygodnemu stowarzyszeniu na tych warunkach - i podobnie postąpić powinna Gmina;

e) fakt, że z niezrozumiałych przyczyn Gmina udzieliła wspomnianemu „stowarzyszeniu” cennego zwolnienia podatkowego. Nie bardzo wiadomo skąd bierze się to uprzywilejowanie akurat tego jednego podmiotu w gminie Czaplinek. Jakże warunki spełniać muszą inne podmioty, aby cieszyć się podobnymi faworami? Czy każde wchodzące z ulicy stowarzyszenie liczyć może w gminie Czaplinek na podobny gest, nie mówiąc już o dorzuconych w prezencie hektarach gminnej ziemi?

f) fakt, że na bazie mglistych obietnic „stowarzyszenia”, bez żadnego inwestora strategicznego i bez żadnej rękojmi, że się taki kiedykolwiek znajdzie, gmina podejmuje nieuzasadnione ryzyko, sama finansując zmianę planu przestrzennego dla terenu strefy przemysłowej. Celem tego jest najwyraźniej chęć zapewnienia jej statusu „lotniska” i definitywnego jej zablokowania dla parku wiatrowego, czy innych kwalifikowanych inwestorów. Decydując się wyrzucić w błoto setki tysięcy złotych na ten cel, Gmina jednocześnie odmawia sporządzenia kosztującej raptem kilka tysięcy złotych ekspertyzy, sugerowanej przez specjalistów. Ekspertyza taka zbadalaby bezstronnie czy lotnisko ma w ogóle sens na pierwszym miejscu.

Wiele wskazuje na to, że pomysł urządzania lotniska nie ma żadnego sensu ekonomicznego, a przychody gminy z działalności lotniczej są czystą iluzją. Jej straty natomiast, wynikłe z opisanej wyżej niegospodarności będą duże i całkiem wymierne. Nie będą w stanie tego w pełni skompensować nawet ewentualne dochody z wiatraków położonych poza jej własnym terenem.

Pan Andrzej Szwaia i jego koledzy radni miasta i gminy Czaplinek mają nad nami przewagę. Mają mianowicie dostęp do akt zarówno sprawy wiatraków jak i sprawy „stowarzyszenia lotniczego”. Dostępu tego, ruchowi ludzi nieobojętnych LOBELIA Burmistrz Czaplinka, Pani B. Michalczyk oficjalnie odmówiła, wbrew wcześniejszym zapewnieniom ze strony Gminy. Jeżeli władze gminy Czaplinek i Pani Burmistrz istotnie nie mają niczego do ukrycia, to czego się właściwie obawiają, wzbraniając ruchowi obywatelskiemu dostępu do tych informacji? Zachęcamy Pana Andrzeja Szwaię oraz jego kolegów radnych do uchylenia tej decyzji i przypomnienia Pani Burmistrz, że uniemożliwia ona w ten sposób obywatelom Gminy dostęp do ważnych, dotyczących ich informacji i podkopuje tym samym możliwość rzeczowego, merytorycznego dialogu obywatelskiego.

Mamy też nadzieję, że być może Pan Szwaia lub jego koledzy radni, znajdując czas i zechcą publicznie się ustosunkować do wymienionych wyżej punktów, wskazując że nasze informacje są błędne lub niepełne, troska LOBELII o zagrożone dobro gminy i interes jej mieszkańców jest nieuzasadniona, a interes gminy jest należycie chroniony. W przeciwnym razie postronnemu obserwatorowi, pozbawionemu dostępu do istotnych materiałów, nie pozostanie nic innego jak smutne przypuszczenie, że władze gminy w tandemie ze „stowarzyszeniem lotniczym” świadomie działają na jej niekorzyść, narażając ją na niepotrzebne, wielusetysięczne straty. Jednocześnie torpedując wiatraki na własnym terenie odmawiają jej pewnego, szybkiego i dużo bardziej lukratywnego źródła dochodów z energii wiatrowej na własnym terenie. Co więcej, budzą uzasadnione wątpliwości, czy celem niezrozumiałej gminno-prywatnej szarady nie jest aby jedynie to, by po łatwym do przewidzenia bankructwie lotniczych mrzonek, po prostu tanio przejąć prawdziwy skarb gminy, jakim jest jej świetnie położony teren. Teren który za parę lat, w odróżnieniu od awiacyjnych zamków z piasku, nadal będzie wiele warty.

*LOBELIA – ruch ludzi nieobojętnych poj. Drawskiego
Uwe Spiweck, rzecznik tel. 694873263
lobelia@gmx.net*

**Z okazji 37 rocznicy ślubu,
kochanej żonie ZOSI -
szczęścia, zdrowia i wszelkiej
pomyślności życzy
kochający mąż Roman**



HACCP

wdrażanie systemu

tel. 0 784 889 303

Świat Odzieży Używanej

**Prosto
z Londynu i Niemiec
Super ceny kolekcji wiosennej**

Serdecznie zapraszamy

Pawilon Handlowy I p. (deptak), ul. Sikorskiego 9

REAMONN

JEDYNY KONCERT W POLSCE **5.07 SZCZECIN**
TEATR LETNI 2008, 19.00

GALA FINAŁOWA GRAMY 2008

Gdy wydali pierwszy przebój SUPERGIRL, świat zwirował na ich punkcie. Szturmowali listy przebojów, a ich piosenki zdominowały stacje radiowe. Choć grają dość krótko, mają już na koncie kilka platynowych płyt. REAMONN to rockowy fenomen - mocne, melodyjne brzmienie, jasno określony styl i ogromny talent.

Zobacz teledysk:

<http://www.saa.szczecin.pl/>

Każdy nowy album przynosił kolejne hity. Alright, Josephine, Star, Sunshine baby, Supergirl, Waiting there for you, a ostatnio Promise.

Formację założył irlandzki, charyzmatyczny Rea Garvey. Zespół powstał w 1998 roku. Rea skompletował grupę dając ogłoszenie w gazecie. Muzyka REAMONN to mieszanka nowoczesnego rocka z elementami popu. Oryginalny głos wokalisty, Rea, zwanego „szalonym profesorem” oraz elektryczne pulsowanie perkusji i basu są podstawą mocnego i pełnego energii brzmienia.

Debiutancki album „TUESDAY” otworzył grupie REAMONN drogę do sławy i w miesiąc po premierze przyniósł im platynową płytę. W 2000 roku nastąpił przełom w ich karierze, kiedy to zagraли 200 koncertów w ramach międzynarodowej trasy z HIM.

Kolejne albumy DREAMNO.7 i BEAUTIFUL SKY z przejmującą balladą STAR o konfliktach pokoleniowych, przyniosły dalsze sukcesy i zapewniły zespołowi czołowe miejsce na światowych listach przebojów. W 2006 roku REAMONN wydał nowy album WISH promowany singlem PROMISE.

Dziś REAMONN to uznana gwiazda, dająca spektakularne koncerty. Do wspólnych występów zaprosili ich U2, Guns'n'Roses, Metallica, Depeche Mode, Placebo, Bon Jovi i Guano Apes.

Koncert zespołu REAMONN 5 lipca w Teatrze Letnim można śmiało zaliczyć do jednego z większych wydarzeń muzycznych w 2008 roku. Zespół będzie gwiazdą Gali Finałowej Szczecińskiego Festiwalu Młodych Talentów GRAMY 2008. Więcej o festiwalu na stronie www.gramy2008.pl

INFORMACJE O BILETACH na koncert grupy Reamonn:

Bilety w Czaplinku dostępne w punkcie:

Biurowo Delfin ul. Wałęcka 54a, tel. (094) 3754314, kom. 0606 890 936

Sprzedaż internetowa:

www.ticketonline.pl, www.ticketpro.pl, www.kupbilet.pl, www.ebilet.pl

Informacje o koncercie i sprzedaż biletów zbiorowych u organizatora:

Szczecińska Agencja Artystyczna – 091 484 00 17,

al. Wojska Polskiego 64 oraz na stronie internetowej agencji: www.saaa.szczecin.pl

dla zainteresowanych firm możliwość rabatu do - 20 %



REKRUTACJA - ROK SZKOLNY 2008/2009

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Czaplinku
proponuje naukę w następujących szkołach:

- **3 – letnim LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM o profilach:**
 - matematyczno – informatyczny (z przedmiotami w zakresie rozszerzonym: matematyka, informatyka, j. angielski)
 - humanistyczno – dziennikarski (z przedmiotami w zakresie rozszerzonym: j. polski, historia, j. angielski)
 - przyrodniczy (z przedmiotami w zakresie rozszerzonym: fizyka, chemia, biologia)
- **4 – letnim TECHNIKUM w zawodach:**
 - technik technologii drewna
 - technik organizacji usług gastronomicznych
- **2 – letniej ZASADNICZEJ SZKOLE ZAWODOWEJ w zawodach:**
 - kucharz małej gastronomii
 - sprzedawca
- **3 – letniej ZASADNICZEJ SZKOLE ZAWODOWEJ w zawodach:**
 - stolarz, ślusarz
- **ZASADNICZEJ SZKOLE ZAWODOWEJ SPECJALNEJ w zawodach:**
 - kucharz małej gastronomii, stolarz

SZKOŁY W SYSTEMIE ZAOCZNYM – DLA DOROSŁYCH

Oferujemy kształcenie w:

- **2 – letnim Liceum Uzupełniającym** na podbudowie ZSZ
- **3 – letnim Liceum Ogólnokształcącym** na podbudowie Gimnazjum
- **3 – letnim Technikum** na podbudowie ZSZ w zawodach:
 - technik technologii żywienia
 - technik handlowiec
- **2 – letniej Szkoły Policealnej** na podbudowie szkoły średniej w zawodach:
 - technik informatyk
 - technik obsługi turystycznej

Dodatkowe informacje o naborze można uzyskać dzwoniąc pod numery telefonów:

- sekretariat szkoły przy ul. Parkowej, tel.: 094 375 52 66

- sekretariat szkoły przy ul. Grunwaldzkiej, tel.: 094 375 52 65

- sekretariat dyrektora szkoły przy ul. Pławieńskiej, tel.: 094 375 52 39

- a także na stronie internetowej: www.zspszczaplinek.pl

BEZPŁATNA KASACJA POJAZDÓW

Zezwolenie Wojewody Zachodniopomorskiego nr 4

KONKURS!!!

Kasując pojazd w naszej stacji demontażu
bierzesz udział w losowaniu - główna nagroda
2000zł oraz nagrody rzeczowe.
Losowanie odbędzie się 16 XII 2008r.
Wyniki zostaną ogłoszone w gazecie,
wylosowani zostaną powiadomieni
listownie lub telefonicznie.

TRANSPORT GRATIS!

**PŁACIMY !!! ZA POJAZDY
DOSTARCZONE DO
STACJI DEMONTAŻU**

**Dobino 66, 78-600 Wałcz
tel. 067 258-73-79, O 500-170-290**

AGROFREEZE S.A.



*Zamrażalnia owoców i warzyw w Kołomącie koło Czaplinka
prowadzi Skup Owoców*

- | | |
|------------|----------------------------|
| -Truskawka | -Róża canina, Róża rugosa |
| -Agrest | -Czarny bez |
| -Jagoda | -Porzeczka czerwona/czarna |
| -Malina | -Wiśnia |
| -Aronia | -Grzyby |
| -Śliwka | -Rabarbar |

Szczegółowe informacje pod numerem tel. +48943754326 lub
+48600810146

Kołom t 15, 78-550 Czaplinek, E-mail: agrofreeze@agrofreeze.pl,
www.agrofreeze.pl

Tel: +48 94 3754326, Fax: +48 94 3754316, NIP: 674-000-42-16

AGROFREEZE S.A.



*Zamrażalnia owoców i warzyw w Kołomącie koło Czaplinka
prowadzi Skup Owoców*

Czaplinka informuje, że wkrótce rozpoczyna zbiór
truskawek na własnej plantacji.

Oferujemy atrakcyjne stawki za zebraną lubiankę
nie niższe niż płacone w okolicy.

Informacje dodatkowe i zapisy pod nr telefonu
+48 943754326 lub +48 600089934

ZAPRASZAMY

Nabór do SZKÓŁ ZAOCZNYCH „EDUKACJA” – dla Dorosłych Na semestr jesienny 2008/2009

TECHNIKUM ZAWODOWE 3-letnie po ZSZ

- Technik mechanik
- Technik technologii drewna
- Technik handlowiec
- Technik żywienia i gospodarstwa domowego

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- po gimnazjum i szkole podstawowej – 3-letnie
- uzupełniające po zasadniczej szkole zawodowej – 2-letnie (bezpłatne!)

SZKOŁA POLICEALNA 2-letnia po szkole średniej

- Technik rachunkowości
- Technik handlowiec

Wszystkie szkoły posiadają uprawnienia szkół publicznych

Zajęcia co 2 tygodnie (piątek od 1515 i sobota od 800)

Dodatkowe informacje:

Telefon: 094 375 5992 lub 606 483 438

www.edu-czaplinek.scholaris.pl (podania do pobrania)

**PRZYJDŹ, ZAPISZ SIĘ
– BEZ EGZAMINÓW WSTĘPNYCH !!!**



Wykonujemy meble na wymiar:

- szafy z drzwiami przesuwными, rozwiernymi, rozwierno-składanymi,
- garderoby,
- zabudowy,
- meble kuchenne,
- meble pokojowe,
- meble biurowe.



78-550 Czaplinek, ul. Długa 31/22, tel. 692 170 986, e-mail: piotrw34@gmail.com

SCHODY KACPER

Ryszard Hnatowski
78-550 Czaplinek, ul. Walecka 62



tel./fax: 94-375-45-17, kom. 0-605-432-844
www.schody-kacper.pl

FH-U Krzysztof Jurkiewicz

HURTOWNIA

Zapraszamy na zakupy!
warzywa - owoce - art. spoż.
codziennie świeże cytrusy

ul. Walecka 45/1
78-550 Czaplinek Tel. 094/ 375 59 68




WYLEWANIE POSADZEK Z AGREGATU

**typu
MIXOKRET**



tel. 604 461 350

P.P.U.T. Zbigniew Rosiak
Rezpowo 6, 78-550 Czaplinek
www.posadzkikoszalin.pl e-mail: pput-rosiak@wp.pl



Pomorski Bank Spółdzielczy O/Czaplinek

78-550 Czaplinek, ul. Sikorskiego 9
tel./fax: 094/ 375 52 57, 094/ 375 54 14
pbs.czaplinek@neostrada.pl www.pomorski-bs.pl

**Oferujemy szeroki asortyment
usług bankowych**

W szczególności polecamy:

- tanie kredyty dla osób fizycznych i firm;
- atrakcyjnie oprocentowane lokaty terminowe, w tym:

SŁONECZNA LOKATA - 7 % w stosunku rocznym.

Działamy na rynku usług bankowych już od 58 lat.
ZAPRASZAMY od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-16.00

KWIACIARNIA Meg

- wiązanki
- bukiety ślubne
- kwiaty sztuczne
- kwiaty doniczkowe-wieńce

Czynne 24h !!!

Małgorzata Nagórska
Czaplinek, ul. Długosza 2 (na przeciwko Straży Pożarnej), tel. 606 720 829

PIĘKNO WŁOSÓW

Agnes

SALON FRYZJERSKI DAMSKO-MĘSKI

Agnieszka Wojtczak
ul. Długa 65, 78-550 Czaplinek
tel. 605 986 850

Zapraszamy:
Pn. - pt. 9.00 - 18.00
sob. 9.00 - 15.00

FIRMA BUDOWLANA JAN-BUD

**ROBOTY ŻELBETOWE
BUDOWA HOTELI I PENSJONATÓW
BUDOWA DOMKÓW JEDNORODZINNYCH**

**WYPOŻYCZALNIA
MASZYN I SPRZĘTU BUDOWLANEGO**

- rusztowania elewacyjne ramowe
- deskowanie stropów na mokro
- przecinarki
- zagęszczarki
- ubijarki
- młoty kujące
- agregaty prądotwórcze

ZAPRASZAMY:
pn.-pt. 8.00 - 16.00
w soboty: 8.00 - 14.00

78-550 Czaplinek, ul. Brzozowa 3, tel. 604 170 217, 696 486 559
e-mail: janekbudek@o2.pl

Centropłyt Sp. z o.o.
w Turowie Pomorskim k. Szczecinka

Zaprasza do naszego sklepu firmowego!

W promocji:
panele podłogowe w cenie od 12,50 zł/m²
panele ściennie w cenie od 16,00 zł/m²
blachodachówka w cenie od 25 zł/m²
drzwi antywłamaniowe od 729 zł/szt.
wełna mineralna od 5,50 zł/m² brutto za 5 cm gr.
Ceny zawierają podatek VAT.

Zapraszamy: pn.-pt. w godz. 7.30 - 15.30 w sob. 8.00 - 14.00
Tel. 094/ 37 419 72



Nowe asortymenty - Nowe promocje!

SALON LAMP

OŚWIETLENIE



**DOMÓW
OGRODÓW
BIUR**

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK 10 - 18 SOBOTA 9 - 15

78-600 WAŁCZ, ul. KOŁOBRZESKA 8
wjazd koło ronda od Czaplinka, tel. 067/ 258 92 31



Kartki z historii Broczyna

Będąc mieszkańcem Broczyna z dużą uwagą czytam kolejne artykuły, przez które przewija się wątek naszego lotniska.

W Nr 21 „Kuriera” w tytułach trzech artykułów została wyeksponowana najważniejsza część ludzkiego ciała, rozumiemy, że chodzi o głowę... i bardzo słusznie. Głowa służy do konstruktywnego myślenia, czasem jednak pod wpływem nagromadzonych emocji i zaciętrzewienia stać się może jedynie ozdobą karku.

Twierdzenie o naszym lotnisku, że jest reliktem epoki Breżniewa to absurd. Gdyby Egipcjanie rozmawiali podobnie jak „Lobelia”, to powinni zburzyć swoje słynne piramidy, bo to również symbole kultu jednostki.

W felietonie „Wiatraki bez głowy” sugerujecie wprost powołanie kolejnej „komisji śledczej” do wyjaśnienia roli „Stowarzyszenia Lotniczego”. Kto wie, może sam Rywin za tym stoi, albo nie daj Boże, talibowie... ?

Również w „Wiatrakach z Głową” temat lotniska został potraktowany bez głowy, a powinien być z Głową.

Jedynie kolejny artykuł, którego autorem jest pan Andrzej Szwań, przedstawia konkretną i rzeczową wizję rozwoju inwestycji, jaką powinno być lotnisko, czyli zgodnie ze swoim przeznaczeniem. Głupotą byłoby zmarnowanie olbrzymiego majątku, daru natury i pracy ludzkich rąk, niewiele gmin posiada taki skarb. W temacie wykorzystania lotniska i o wszelkich perspektywach jego przyszłych losów autor napisał tyle, że niewiele jest do dodania, a co najważniejsze - widoczna jest tu znajomość tematu i rozsądne spojrzenie na problem. Wierzę, że zdecydowana większość społeczeństwa naszej gminy jest podobnego zdania. I to by było tyle, w odniesieniu do powyższych artykułów.

Moim celem jest przybliżenie w skrócie historii tego wojskowego lotniska, pamiętam jak powstawało i czasy jego budowy. Był to teren nierówny, usłany pagórami i dolami. Pierwsze prace rozpoczęły się w 1952 r. od prac geodezyjnych, następnie - wyrównywania terenu. Do pracy przy jego budowie ściągali ludzie z odległych regionów kraju, mój wujek przybył tu do pracy ze Zduńskiej Woli, by wraz z innymi wozić ziemię i różne materiały zaprzęgiem konnym, tych pracowników nazywano „wozakami”. Byli zakwaterowani w miejscowych gospodarzach. W tych latach nie istniała jeszcze tak

sprawną bazą transportowo-maszynową jak dzisiaj. Z biegiem czasu pojawiły się koparki, spychacze i ciężarówki, teren przybierał kształt wielkiej i równej płyty. Powstawała równoległa cała infrastruktura lotniska; wykonywano zbrojenie terenu, położono podziemne kable, doprowadzono wodę i ogrodzono teren. Zbudowano stanowiska dowodzenia i punkty obserwacyjne, oświetleniowe i łączeniowe, powstały również budynki mieszkalne, koszarowe, magazyny i garaże samochodowe. Z budowli inżynierskich do obecnych czasów zachował się w dobrym stanie pas startowy i dojazdowy, jak i sieć dróg asfaltowych na lotnisku. Usypane zostały wały ziemne w kształcie podków oraz schrony - bunkry. Powstał też magazyn paliwowo-samochodowy (MPS) i bomboskład.

Z biegiem czasu pojawiły się pierwsze samoloty. Były to maszyny z silnikami tłokowymi, pamiętające jeszcze drugą wojnę światową, szczególnie głośny podczas startu był myśliwiec szturmowy Il-2, konstrukcji Iliuszyna.

Stacjonowały tu również zaliczane do najlepszych w swojej klasie myśliwce bojowe Jak-3, dzieło konstrukcji Jakowlewa. Wielką atrakcją dla nas młodzieży, było obserwowanie ze wzgórza nad jeziorem, startów i lądowań samolotów. Bardzo ciekawie wyglądały skoki spadochroniarzy, wykonywane z samolotu wielozadaniowego PZL An-2, dużego dwupłatowca, który wzbijał się wysoko, na chwilę silnik cichł i wyskakiwali spadochroniarze, powoli opadając na płytę lotniska. W maju 1968 r. lądują tu pierwsze samoloty odrzutowe, a mianowicie samolot szturmowy jednoosobowy PZL Lim-6 bis (Mig-17).

Pojawiły się też dwusilnikowe bombowce o prostej geometrii skrzydeł, mające stanowisko strzelca pokładowego w samym tyle maszyny, był to Il-28.

Latały też nasze szkolno-treningowe PZL TS-11 „Iskra”, były też inne typy samolotów, których nazw już nie pamiętam.

Nadzwyczaj głośne były ćwiczenia nocne, huku było co niemiara, ale jednak specjalnie nam to nie przeszkadzało, wręcz przeciwnie, wieś przypominała wówczas miasteczko. Część kadry i pilotów była zakwaterowana na wsi u gospodarzy... był dodatkowy dochód.

W obecnej świetlicy wiejskiej urządzone było kasyno i restauracja; kilka razy w tygodniu odbywały się zabawy, na które wstęp mieliśmy również my cywile; było gwarno i wesoło, a młodzież miała wspaniałą rozrywkę. Później nastąpiły czasy trans-

formacji politycznej, która dotknęła również nasze lotnisko, samoloty odleciały, wojsko opuściło teren lotniska, pozostała natomiast wspaniała budowla inżynierska. To dzieło ludzkiego umysłu i rąk nazwano Czaplinecką Strefą Ekonomiczną, w moim odczuciu powinno się nazwać Strefą Humorystyczną, gdyż ekonomicznej nie ma po dzień dzisiejszy, choć pewne twórcze zamiary się pojawiały.

W dniu 29 maja 1994 r. „Głos Koszaliński” donosił: „Po przekazaniu przez wojsko władzom cywilnym lotniska w Broczynie, obiekt został skomunalizowany. Majątek wyceniono na 47 mld zł (wg starych cen) obszar liczący 350 ha został przeznaczony do sprzedaży. Pod koniec kwietnia holenderska firma „Van Tuyl” podpisała umowę na 3-letnią dzierżawę. Firma wpłaciła do kasy miejskiej 150 mln zł, zatrudnienie ma znaleźć w 1996 r. 50 osób na stałe i 250 na sezon. Ma powstać zblokowana plantacja truskawek i docelowo firma planuje uruchomienie lotniska”.

Po pewnym czasie i ta wizja się nie spełniła i firma opuściła lotnisko, właściwie wiemy, jaka była tego przyczyna...

Ostatni krzyk rozpaczy, jaki dobiegł z tego lotniska, był tematem reportażu zamieszczonego również w „Głosie Koszalińskim”, pt.: „Podchody w truskawkach”. Tam też jest ukazana ambitna wizja pewnej działalności, opierającej się na tzw. „zasadzie Kalego”.

W końcu powstała strefa ekonomiczna nie zabezpieczona i nie strzeżona, rzucona na pastwę szabrowników i złodziei, kradziono co się dało, wyciągano słupy ogrodzeniowe, wrywano kable podziemne, dewastowano mienie komunalne, zupełnie jak w czasach rewolucji kulturalnej w Chinach, szczególnej pikanterii dodaje fakt, że był ktoś taki, u kogo można było nabyć wyszabrowane materiały po okazyjnej cenie... aż dziw bierze, że tyle dobra jeszcze się zachowało, należy to właściwie wykorzystywać. Szansą na to jest realna i rzeczowa postawa Pani Burmistrz w tej sprawie, szukająca nowych rozwiązań rozwoju i promocji obecna Rada Miejska, oraz konkretne samookreślenie się „Stowarzyszenia Lotniczego”. Krytyka tych poczyniń jest oczywiście potrzebna, ale krytyka konstruktywna, oparta na rzeczowym dialogu i odrobinie zaufania do ludzi.

W dniach 18-20 lipca „Stowarzyszenie Lotnicze” organizuje I Festyn Lotniczy Czaplinek 2008.

Ryszard Mrówka

Wspomnienia z Czaplinka

Do Czaplinka przyjechałem wczesnym latem 1945 r. ze Skierniewic w dużej grupie osiedleńców na „Ziemie Odzyskane”. W tej grupie byli również mieszkańcy Warszawy, którzy znaleźli się w Skierniewicach po upadku Powstania Warszawskiego. Organizatorami wyjazdu byli oficerowie Wojska Polskiego, którzy walczyli o Czaplinek.

Podróż odbyliśmy koleją w wagonach osobowych, z okien których roztaczały się widoki opuszczonych wiosek i miast. Wokół torów było widać ślady zniszczeń wojennych. Po dotarciu do Czaplinka wraz z rodziną i krewnymi oraz pozostałymi osiedleńcami, pomaszzerowaliśmy pieszo z dworca kolejowego do szkoły, gdzie zostaliśmy czasowo zakwaterowani. Następnie przydzielano nam mieszkania opuszczone przez Niemców. Zorganizowane stołówki wydawały bezpłatne żywność dla osadników. Oprócz nas, byli już repatrianci z Kresów Wschodnich, robotnicy przymusowi pracujący tu

w czasie wojny oraz żołnierze, którzy brali udział w walkach o Czaplinek.

Na jednej z ulic były groby wojenne polskich żołnierzy, które w późniejszym czasie przeniesiono i uroczyste pochowano na cmentarzu komunalnym. Do dziś pamiętam też wrak zestrzelonego samolotu radzieckiego, który leżał do połowy zatopiony w małym jeziorze k/ Czaplinka. Wiele domów było zniszczonych, spalonych, zrujnowanych. W j. Drawsko leżało wiele zatopionych łodek, żaglówek, kilka motorówek, a przy brzegu stały cztery częściowo uszkodzone łodzie do szkolenia morskiego żeglarzy. Poziom wody w jeziorze był wyższy, niż przed wojną, ze względu na zniszczone i zawalone odpływy z jeziora, co powodowało niszczenie pomostów. Obok jednego z domów było dużo rozbitych samochodów.

Gdy została uruchomiona szkoła, nadrabialiśmy zaległości w nauczaniu. Nauka w połączonych klasach 6 i 7, zakończyła się egzaminem. Do Czaplinka przyje-

chałem w mundurze harcerek, więc szybko udało mi się nawiązać kontakt z hufcem szczecińskim, dzięki nauczycielom, którzy pomagali organizować drużyny harcerek. Jedną z nich nazywała się „Żeglarka ZHP”. W okresie, gdy przebywałem w Czaplinku, brałem aktywny udział w pracach ZHP na terenie miasta. Uczestniczyłem w obozach harcerskich, organizowanych przez hufiec szczeciński, jak również w „Ogólnopolskim zlocie ZHP w Szczecinie harcerzy Ziem Odzyskanych” w 1947r.

Dalszą naukę kontynuowałem w szkole średniej w Drawsku Pom., a następnie w szkole oficerskiej, by w stopniu podporucznika rozpocząć dorosłe życie w Wojskach Lotniczych. Po 30 latach służby zawodowej, przeszedłem na emeryturę.

*Mieszkaniec Czaplinka 1945-48
Ryszard Hejne, ppłk w stanie spoczynku,
Świdnica*

Felieton (prawie) pozytywny

Jest pogodne niedzielne popołudnie, początek maja, ostatni dzień długiego weekendu. Gdzieś na południe od miasta zdarzył się wypadek. Przez półtorej godziny zator kilkuset samochodów blokował miasto. Zderzak w zderzak, ani przejść, ani przejechać. Według świadków sznur pojazdów sięgał do Wąlcza, nie wiadomo jak daleko w kierunku północnym.

Takie wypadki mogą się powtarzać. Z podobnym, lub gorszym skutkiem. Może się też zdarzyć, że w kolejną niedzielę lub inny dzień grupa kilkudziesięciu, albo więcej zdesperowanych mieszkańców urządzi blokadę głównej arterii miasta. Na przykład na 2 godz. Zator sięgnie wówczas od Wąlcza do Białogardu, czyli wybuchnie afera na kilka województw. Interwencje policji. Helikopter w powietrzu, zainteresowanie mediów. I co najważniejsze – zdenerwowanie, a może nawet wściekłość kierowców i turystów. Płacą podatki, kupili drogie samochody, wydali pieniądze na paliwo, na podróż i pobyt nad morzem. Mają prawo do wypoczynku, komfortu, przyjemności. Oni wszyscy, tylko nie my, mieszkańcy małego miasteczka na Pomorzu. Miasta, przez które jak przez ucho igielne biegną nitki wielu szlaków turystycznych i komunikacyjnych z całego kraju: z Krakowa, Warszawy, Łodzi, Wrocławia i Poznania.

Jak by nie liczyć, to w sezonie letnim przejeżdża przez miasto 30 i więcej pojazdów na minutę! To jest 2 tys. na godzinę! I do tego nocne karawany tirów. To już nie problem, to koszmar. Inwazja pojazdów na miasto i jej skutki przekroczyły już dawno ramy dyskusji, rozważań i futurologicznych wyobrażeń. Usunięcie tych skutków, to potrzeba i konieczność. Dla wszystkich.

Miałem chyba zły dzień, kiedy zaraz po wyborach samorządowych 2006r. pisałem w Kurierze o hierarchii potrzeb i celów. Wyrażałem wówczas obawy, czy nowa władza zajęta sprzątaniami po poprzednikach (albo kontynuacją) dostrzeże rzeczy najważniejsze. Obawy się potwierdziły – okres półtora roku w odniesieniu do obwodnicy został zmarnowany. Dopiero teraz, w końcu maja 2008r. narady, spotkania, konferencje. Najwyraźniej pod wpływem uciekających terminów. Czas pokaże, czy to postęp, czy (oby!) przełom, czy gra pozorów. Jak w tym porzekadło: „lepiej późno niż wcale, rzekła baba, spóźniając się na pociąg”.

Mój artykuł pt. „Obwodnicę możemy sobie narysować” z ostatniego numeru, został przyjęty w pewnych kręgach z tzw. mieszanymi uczuciami. Nic dziwnego, zmieszani powinni być zwłaszcza ci, którzy wiedzą, że my mieszkańcy wiemy, że to oni zawalili sprawę!

Są różne sposoby oddziaływania na otoczenie. Przez działanie na wyobraźnię, na ambicje, na poczucie zagrożenia. Stosuje się je w wychowaniu, w publicystyce, w życiu społecznym. Najczęściej sposobem tym jest chwalenie, czyli „kadzenie”, krytyka, ośmieszanie, prowokowanie itp. osobiście uznaję i polecam zasadę: „lepiej przesadzić (w w krytyce) niż kadzić”!

Ponieważ z wielu stron słyszę wezwania: „pisz pozytywnie” – trudno, człowiek nie krowa – postanowiłem się zmienić i przełamać. I tak oto teraz widzę sprawę obwodnicy, i nie tylko obwodnicy:

1. Pełną parą ruszyły prace wstępne i przygotowawcze do budowy obwodnicy dla naszego pięknego miasta, ome kurortu. Obok trzech wiekopomnych dzieł, tj. pomnika nad jeziorem, hali sportowej i ronda, które w tak znakomity sposób podniosły poziom życia mieszkańców, że wyżej już nie można i nie trzeba – otrzymamy kolejny ważny obiekt! Obrzeża miasta pokryje sieć wielopoziomowych estakad, objazdów i wiaduktów. Przez j. Czaplineko przetrzucony zostanie

most łukowy podwieszony na linach. Przez sąsiednie jezioro przetrzuć się most zwodzony (zwozić to niektórzy potrafią!).

2. Wokół j. Drawsko powstaną promenady dla turystów i pielgrzymów, po których kursować będą dorożki ciągnięte przez psy rasy czaplineckiej. Wokół promenady powstaną mnóstwo sklepów i sklepików, barów, restauracji, kafejek, czynnych całą dobę i przez cały rok. Dla potrzeb turystów i kuracjuszy z odległego Połczyna sprowadzana będzie rurociągiem solanka (to wg Pana Haltera – Nr 12 Kuriera). Próby dostarczenia borowiny tą drogą nie zdały egzaminu. Rury zapychają się! Borowina dostarczana będzie drogą lotniczą, balonami w podwieszanych kadziach.
3. Od centrum miasta do jezior będą wiodły pasáže handlowo-usługowe. Kwartał bloków mieszkalnych w okolicach ul. Aptecznej będzie przebudowany. Z bloków zdjęte będą górne kondygnacje i zastąpi się je skośnymi dachami. To wszystko dla „poprawy odbioru” wzrokowego miasta przez przejeżdżających turystów. Na placu targowym stanie pomnik „wielkiej armii napoleońskiej” (to wg planu rewitalizacji 2006r. made by Turczyk i spółka – autentyczne!).
4. Cały ten wielki rozwój dokonuje się dzięki nadzwyczajnym staraniom urzędników i działaczy społecznych. Wszystko własnym sumptem, nie za środki jakiegś tam Unii, czy centrali. Rozmach nowego budownictwa już dzisiaj przyciąga do miasta dziesiątki tysięcy turystów, a liczba pielgrzymów przekroczyła milion (to za Panem Kowalczykiem „Grajdo!”).

Wież o sukcesach naszego miasta rozeszła się szeroko po świecie i dotarła do tysiąca z górą byłych mieszkańców, którzy tak lekkomyślnie opuścili miasto w poszukiwaniu szczęścia za granicą. Wielu z nich postanowiło wrócić i powiększyć grono szczęśliwych mieszkańców.

Pozostaje tylko jeden problem – pogoda. W tym roku łaskawa, ale najczęściej 3-4 tygodnie w sezonie, to jak na kurort stanowczo za mało. Ale już podjął pracę zespół miejscowych ekspertów pod kierunkiem niezastąpionego twórcy wszelkich programów (ksywka W.K.). wkrótce i ten problem zostanie rozwiązany, dzięki zastosowaniu niezawodnej metody: „tysiąc pomysłów na minutę, minimum działania, zero odpowiedzialności”. Tak trzymać!

P.S.

1. *Futurologia, czyli rozważania o przyszłości, zwana czasem „sufitologią”, nie jest karalna. Nie powinna jednak przeszkadzać, ani nie zastępować zdolności do racjonalnego myślenia i działania.*

2. *Byłoby wskazane, aby ktoś (np. UMiG) poinformował mieszkańców co się stało z owym planem rewitalizacji, uchwalonym 30 czerwca 2006r. przez RM, który miał przynieść miastu 62 mln zł z UE. Pisałem wówczas (art. w gablocie na deptaku): „być może pozbawiony poczucia humoru urzędnik Unii czy województwa, wrzucił ten dokument do kosza”. Czarnowidztwo jakieś, czy co? Bo stan środków z UE jest równy zeru. „Fachowcy” za ten plan wzięli 24 tys. zł.*

3. *Czy jest związek rewitalizacji z obwodnicą? Oczywiście tak, bo pokazuje mentalność i zainteresowanie władzy, nie tylko poprzedniej. Dowód: restauracja „kocich łbów” na ul. Studziennej. Piach, kurz, zapadnięte kamienie za 318 tys. zł, wydane w 2007r. Kto ma wątpliwości, powinien się przespacerować tą ulicą!*

Zygmunt Figarski

Usługi Porządkowo-Czystościowe

Pranie:

- dywanów, wykładzin;
- tapicerki meblowej;
- tapicerki samochodów.

Sprzątanie:

- domów, mieszkań;
- po remontach;
- mycie okien;
- okazjonalnie i systematycznie.



Całoroczna opieka nad grobami

Katarzyna Pouch

Motarzewo 5/3, 78-550 Czaplinek,
tel.094/ 375 19 48, kom. 0 665 114 872

Plan dyżurów drużyny WOPR w Czaplinku na 2008 rok

1. MIEJSCE DYŻURÓW

Stacja Wodna WOPR w Czaplinku przy ul. Złocienieckiej

2. TELEFONY ALARMOWE

112
502 978 795
697 776 679
691 660 964

3. DNI DYŻURÓW

Od dnia 26 kwietnia do dnia 13 czerwca i od 01 września do 05 października we wszystkie soboty i niedziele oraz dni świąteczne.

Od dnia 14 czerwca do dnia 31 sierpnia we wszystkie dni tygodnia.

4. GODZINY DYŻURÓW

Do południa - od godziny 10.00 do godziny 12.00

Po południu - od godziny 15.00 do godziny 18.00

5. OBSŁUGA IMPREZ

Według uzgodnień z organizatorami imprez - wg. obowiązującego cennika usług.

6. RATOWANIE SPRZĘTU I INNE USŁUGI

Według indywidualnych uzgodnień - zgodnie z obowiązującym cennikiem usług.

Kierownik Drużyny WOPR
Marcin Jurewicz

Z wodą za pan brat (rady ratownika)

Zbliża się lato, a przed Tobą wiele spotkań z wodą - wypraw, przygód i zabaw. Kilka poniższych rad pomoże Ci obcować bezpiecznie z wodą, ostrzeże przed niewłaściwym zachowaniem i pomoże udzielić pomocy poszkodowanemu.

JAK SIĘ ZACHOWAĆ NAD WODĄ

1. Kap się tylko w miejscach odpowiednio zorganizowanych i oznakowanych. Stosuj się do regulaminu kąpieliska i poleceń ratowników.

• **nie posiadając karty pływackiej** nie wypływaj poza linię **żółtych bojek**, przy których głębokość wody wynosi około 1,2-1,3 metr;

• **czerwone bojki** wyznaczają granicę kąpieliska. Z tej strefy korzystają tylko **dobrzy pływacy**.

2. Wiedz, że woda, nawet ta najspokojniejsza, jest groźnym, niebezpiecznym żywiołem. Większość utonień jest rezultatem lekkomyślności ludzi.

3. Nie wolno ci wchodzić do wody:

- wbrew zakazowi ratownika oraz w czasie, gdy wywieszona jest flaga czerwona;

- w miejscach, gdzie obowiązuje zakaz kąpeli;

- bezpośrednio po zjedzeniu posiłku;

- po wypiciu alkoholu;

- będąc rozgrzanym zabawą, wysiłkiem fizycznym lub dłuższym opalaniem - przedtem ochłódź wodą kark, klatkę piersiową i głowę.

4. **Nigdy nie skacz na głowę do nieznanej wody i do wody płytszej niż 2,5 metra.**

5. **Niosąc pomoc tonącemu nigdy nie wskakuj do wody bez zabezpieczenia.**

6. Jeśli ci zimno, chwytając dreszcze - **natychmiast wyjdź z wody!** Przebiegnij się lub wykonaj kilka ćwiczeń gimnastycznych, wytrzyj ciało, zmień strój kąpielowy.

7. Wypożyczając sprzęt zapoznaj się z regulaminem jego użytkowania. Przed wypłynięciem **załóż kapok lub kamizelkę ratunkową!**



W wodzi jesteś bezpieczny i szybki!

8. Płynąc pod żaglami zawsze ustąp płynącym pod wiatr i tym, którzy mają wiatr z prawej burty.

9. Udzielając pomocy tonącemu rzuć mu najpierw sprzęt ratunkowy.



Rzuć tonącemu kółko ratunkowe!

10. Udzielając bezpośredniej pomocy tonącemu unikaj bezpośredniego kontaktu z nim (**tonący brzytwy się chwytą!**)



Umiesz pływać, zdejmij marynarkę i buty

WYCIĄGANIE

Chwyc oboma rękami mocno pod pachy.

CHWYT POD PACHY



CHWYT ZA KOŁNIERZ



JAK UDZIELAĆ POMOCY POSZKODOWANEMU

1. **Przy omdleniu** - ułóż chorego na plecach w cieniu, unieś jego nogi lekko do góry, rozluźnij mu ubranie.

2. **Przy porażeniu słonecznym** - ułóż chorego w spokojnym, zacienionym miejscu, udostępniij dopływ powietrza, stosuj zimne okłady na głowę.

3. **Przy oparzeniu słonecznym** - ochłódź oparzoną powierzchnię ciała zimną i czystą wodą, podawaj duże ilości płynów do picia.

4. **Przy urazie kręgosłupa** - trzymaj poszkodowanego płasko na powierzchni wody, za pomocą koców, desek przenieś z pomocą innych osób na brzeg, dopilnuj aby ranny nie ruszał się.

Konieczniewezwój pogotowie ratunkowe!!!

5. **Przy zatrzymaniu akcji oddechowej** - dokonaj próby opróżnienia z wody górnych dróg oddechowych, po czym niezwłocznie przeprowadź akcję sztucznego oddychania, wdmuchując w jego jamę ustną co 4-5 sekund powietrze (metoda usta-usta).

Konieczniewezwój pogotowie ratunkowe !!!

6. **Przy zatrzymaniu akcji serca** - niezwłocznie podejmij akcję pośredniego masażu serca, to jest, po ułożeniu ratowanego na wznak na twardym podłożu, rytmicznie uciskaj mostek w tempie 100 uciśnień na minutę, tak aby jego poziom obniżał się o 3-5 cm.

Drugi z ratowników powinien w tym czasie prowadzić reanimację oddechową.

Konieczniewezwój pogotowie ratunkowe!!!

7. **Przy przechłodzeniu po wpadnięciu do wody** - okryj poszkodowanego kocem, nie masuj ciała, podawaj ciepłe napoje. W żadnym wypadku nie podawaj alkoholu!



USTALENIE CZY POSZKODOWANY ODDYCHA

POŁOŻENIE NA BOKU



KONTROLA PULSU NA SZYI

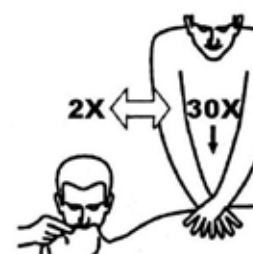
ODCHYLENIE GŁOWY



SZTUCZNE ODDYCHANIE USTA - NOS



Działania mające na celu reanimację serca.



2X

30X

Telefony alarmowe:

POGOTOWIE RATUNKOWE 112

WOPR - OGÓLNOKRAJOWY 601 100100

Czaplinek znów na szczycie

Od wielu już lat czaplinecka młodzież przyzwyczaiła nas do swojej obecności na podium konkursu „Poznajemy las” organizowanego przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Szczecinku. Działo się tak za sprawą grup młodzieży z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Czaplinku, które to w ostatnich 2 latach triumfowały. Opiekunem młodych ludzi jest od lat p. Jerzy Kuc, o którym pisaliśmy przy okazji rozstrzygnięcia ubiegłorocznego konkursu. W tegorocznej edycji wzięły udział 2 zespoły. Licealistom pozazdrościli sukcesów drugoklasiści z podstawówki, którzy pod opieką p. Izabeli Przytarskiej, zakasali rękawy i rozpoczęli swoją konkursową przygodę z lasem. Konkurs trwał

przez cały rok szkolny, a zadaniem uczestników było opisywanie lasu na przestrzeni zmieniających się pór roku. Technika była dowolna, a fantazja dzieci i opiekunów była wielka. Jak się okazało, opłaciło się.

Nasi najmłodszy rozgromili przeciwników w swojej grupie wiekowej i wywalczyli pierwsze miejsce. Jury konkursu podkreśliło niebywałą różnorodność pracy, która wyróżniała się wśród wszystkich kategorii wiekowych.

Joanna Cyłkowska, Natalia Kibitlewska, Kacper Kowalski i Rafał Denis w nagrodę otrzymali rowery górskie i pięciodniową wycieczkę do ośrodka wypoczynkowego Lasów Państwowych w Orzechowie (nad samym morzem).

W podróży i wypoczynku towarzyszyć im będą starsi koledzy z Liceum Ogólnokształcącego w składzie: Mirosław Smuk, Karolina Kucharska, Ewelina Czerepaniak i Paulina Kozieł, którzy zdobyli wyróżnienie w swojej kategorii wiekowej. Był to dla młodzieży spory zawód, lecz porażka (dla niektórych byłby to wielki sukces) została przyjęta z pokorą.

Wyjazdem zostali również nagrodzeni opiekunowie szkolni, którzy wykazali się ogromnym zaangażowaniem podczas sporządzania prac konkursowych.

Za pasem wakacje, a niektórzy uczniowie już myślą o następnej edycji konkursu. Oby z powodzeniem, czego im serdecznie życzymy.

Marcin Kowalski

WIEŚCI Z SESJI

XXV Sesja Rady Miejskiej odbyła się 28 maja. W wystąpieniu Pani Burmistrz, informującym o jej pracach między sesjami, znalazła się istotna informacja o ocenie działalności Prezesa Zakładu Nieruchomości Miejskich. Obradujące 21 maja Zwyczajne Zgromadzenie Wspólników ZNM, wobec braku poprawy funkcjonowania spółki oraz braku efektywnego działania Zarządu, nie udzieliło Prezesowi absolutorium za 2007 rok. Jest to równoznaczne z odwołaniem z zajmowanego stanowiska. Powtarzające się już od dłuższego czasu opinie o kiepskim zarządzaniu spółką i konieczności zmiany kierownictwa, nareszcie doczekały się finału.

W formie prezentacji multimedialnej przedstawiono przygotowanie Gminy Czaplinek do sezonu turystycznego oraz ilustrację aplikowania o środki zewnętrzne na przykładzie projektu pn. „Szlakiem przydrożnych kapliczek Gminy Czaplinek”. Ta nowoczesna, komunikatywna forma przekazu już chyba na dobre zagościła na sesjach. Chociaż „opakowania” są bardzo dobre, to jednak patrząc na naszą rzeczywistość, można mieć wątpliwości, czy aby dobrze jesteśmy przygotowani do sezonu, czy aby wystarczy nam atrakcyjnych kapliczek do zbudowania interesującej trasy turystycznej?

Przedstawione zdjęcie, wykonane wiosną, ilustruje przygotowanie do sezonu turystycznego ścieżki wzdłuż brzegu j. Drawsko od ośrodka Kusy Dwór w kierunku St. Drawska. Takich, i podobnych przeszkód jest kilka. Cała trasa dawno nie widziała kosy i piły. Przejść pieszo dość trudno, pokonanie

ścieżki rowerem graniczy z wyczynem. Sytuacja była już opisywana ponad rok temu w Kurierze Nr 9 przez uczennice Gimnazjum. Na dzień 22 czerwca zmieniło się jeszcze na gorsze.



Coraz większy zamęt występuje w punktach obrad sesji pn. „Interpelacje Radnych” oraz „Wolne wnioski i zapytania”. Pisałem już kiedyś, jaka jest różnica między interpelacją a zapytaniem. Nie wszyscy chyba radni do końca wiedzą o co tu chodzi. Może celowym byłoby przeprowadzić krótkie szkolenie w tej materii. Niektórzy interpelujący i pytający (także spoza RM) sprawiają wrażenie, że przypomnieli sobie o czymś w ostatniej chwili. Jeżeli dodamy do tego kiepską wartość merytoryczną poruszanych problemów, możemy mówić o braku przygotowania do zabrania głosu. Przebojem sesji była prośba, aby

w jednym ze sołectw zrobić coś z wystającymi z desek na moście gwoździarni! Czy w tym sołectwie nie ma ani jednego mężczyzny potrafiącego posługiwać się młotkiem? Przez litość nie przytaczam żadnych nazw i nazwisk. Czy takimi „problemami” powinien zajmować się burmistrz? Czy Sesja RM jest miejscem na zajmowanie się takimi i podobnymi budżetami? Podziwiam za spokój, i współczuję Pani Burmistrz i Panu Przewodniczącemu RM.

W punkcie uchwały, ostatecznie i formalnie zdecydowano o likwidacji Szkoły Podstawowej w Machlinach. Zasadniczy powód to brak dzieci. W tym sołectwie i okolicach to chyba robią wszystko, oprócz jednego.

Przedłużono do 30 czerwca składanie ankiet ośnośnie strefy ciszy na j. Drawsko. Wydaje się, że przeciąganie decyzji w tej sprawie z powodu gnuśności niektórych ankietowanych, nie jest najlepszym rozwiązaniem.

Podjęto jednogłośnie uchwałę o podwyższeniu uposażenia Pani Burmistrz, z dotychczasowych ponad 7,7 tys. zł do 9 tys. zł. Obliguje do tego rozporządzenie Rady Ministrów, ustalające zakres minimalnego wynagrodzenia. Wg obowiązujących przepisów burmistrz w gminie naszej wielkości może maksymalnie zarabiać blisko 12,5 tys. zł. Jest jeszcze spory zapas. Na pewno trzeba trzymać się zasady, iż ciężka, a zwłaszcza efektywna praca powinna być godziwie opłacana.

Adam Kośmider

Buddyści nad Srebrnym Jeziolem

Buddyzm w Polsce

Początki Buddyzmu Diamentowej Drogi linii Karma Kagyu w Polsce to rok 1976, kiedy to dzięki Duńczykowi, Lamie Ole Nydahl'owi powstał w Krakowie pierwszy ośrodek. Od 30 lat Lama Ole na prośbę XVI Karmapy Rangdziung Rigpe Dordze, naucza ludzi zachodu medytacji i przekazuje Nauki Buddy. Są to nauki, które skierowane są przede wszystkim do ludzi świeckich, nie mnichów. Większość ludzi w Polsce kojarzy buddyzm z najsłynniejszym mnichem XIV Dalaj Lamą, klasztorami i celibatem, ale to właśnie ludzie mający rodziny, żyjący w związkach partnerskich dostawali od Buddy najwyższe nauki, które mogli stosować w codziennym życiu, skutecznie żyć i być bardziej pomocnym dla innych.

Chociaż te nauki były praktykowane w Indiach przez wiele stuleci, dopiero około tysiąc lat temu dotarły szerzej do społeczeństw, zwłaszcza w rejonie Himalajów. Chodzi w nich przede wszystkim o to, by w każdym momencie przeżywania delektować się bezpośrednio świeżością i radością Oświecenia, w pełni rozwiniętego umysłu. Ponieważ podejście to najbardziej pasuje do nowoczesnego myślenia, w ciągu ostatnich 30 lat Dharma, czyli nauka Buddy, rozprzestrzeniła się szeroko na zachodzie, gdzie otwiera przed nowoczesnym człowiekiem dostęp do zręcznych metod Buddy, pomaga nam odkryć i rozwinąć nasze wewnętrzne bogactwo dla pożytku wszystkich istot i nas samych.

Praca z umysłem

Buddyzm to po prostu metoda pracy z własnym umysłem, to pokonywanie swych słabości i przekształcanie tzw. przeszkadzających emocji w intuicyjną mądrość. Być buddystą znaczy brać 100% odpowiedzialności za swoje myśli, słowa i działania, znaczy być świadomym każdej chwili niezależnie od tego, co się wydarza. Buddyści nie wierzą w przeznaczenie,

twierdzą, iż każdy jest kowalem swego losu i spotyka nas w życiu to, na co „zapracowaliśmy”. Jest to tzw. prawo karmy, którego nauczał historyczny Budda. Karma w ujęciu buddyjskim nie oznacza ślepego losu czy fatum, a jedynie przyczynę i skutek, akcję i reakcję. Niedojrzałą pozytywną karmę można wzmocnić, a negatywną zmniejszyć lub przekształcić w mądrość przy pomocy zręcznych środków Diamentowej Drogi. Właśnie dlatego branie odpowiedzialności za siebie jest tak ważne dla każdego buddysty.

Medytacja zaś oznacza w buddyzmie „wolne od wysiłku spoczywanie w tym, co jest”. Można urzeczywistnić ten stan dzięki uspokojeniu i opanowaniu umysłu, budzącym współczucie i mądrość. Medytacja jest długotrwałym procesem, który można porównać do treningu, z tym, że tutaj trenowany jest sam umysł. Trening ten pozwala rzeczywistości zrozumieć nasz umysł i emocje, które nami często rządzą. Po pewnym czasie widzimy rzeczy takimi, jakimi naprawdę są. Gdy postrzegający, to co jest postrzegane i sam akt postrzegania stają się jednością - zarówno w czasie sesji medytacyjnych, jak też poza nimi - osiągamy cel. Podstawową praktyką wykonywaną w ośrodkach Diamentowej Drogi jest medytacja trzech światów, ułożona i przekazana przez XVI Karmapę Rangdziung Rigpe Dordze specjalnie dla ludzi Zachodu.

W listopadzie 2007 roku Buddyjski Związek Diamentowej Drogi Linii Karma Kagyu stał się właścicielem działki położonej w miejscowości Żerdno koło Czaplinka. Od tego czasu wiele się wydarzyło: błyskawiczna zbiórka pieniędzy (185.000zł w ciągu 3 miesięcy) podczas koncertów, aukcji i innych wydarzeń kulturalno-rozrywkowych, które odbywały się w całym kraju, a nawet poza jego granicami. Buddyści chcą w tym miejscu wybudować tzw. ośrodek odosobnieniowy. Ośrodek jest w tej chwili w fazie przygotowania budowy i realizacji przyłączy wodnego i energetycznego. To miejsce odosobnienia medy-

tacyjnego w przyszłości umożliwi odosobnieniowe praktyki na zorganizowanych kursach medytacyjnych, które zazwyczaj odbywa kilkadziesiąt osób.

Wystawa buddyjska

Mieszkańcy Czaplinka będą mogli prawdopodobnie zobaczyć wystawę buddyjską, (przedstawiającą unikalną kulturę, która niestety ginie w krajach Dalekiego Wschodu), 26 i 27 czerwca tego roku na Rynku Miejskim.

Buddyści zapraszają!

Dnia 28 czerwca b.r. odbędzie się publiczny wykład na temat Nauki Buddy. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do Żerdna koło Starego Drawska (przy drodze na Spyczyną Górę). Wykład poprowadzi podróżująca nauczycielka Zsuzsa Koszegi z Węgier, która jest uczennicą Lamy Ole Nydhala.

Buddyjski Związek Diamentowej Drogi Linii Karma Kagyu jest związkiem wyznaniowym zarejestrowanym w Polsce w 1984 r. Związek nie podlega żadnym organizacjom zagranicznym, chociaż stanowi część ogólnosiwiatowej sieci ośrodków buddyjskich należących do linii Karma Kagyu - jednej z czterech głównych tradycji buddyzmu tybetańskiego.

friday

OGŁOSZENIE DROBNE

SPRZEDAM

na części Lanosa 1500 po wypadku, zniszczony przód, rocznik 2000, pierwszy właściciel, przebieg ponad 185 tys. km, obsługiwany w autoryzowanych stacjach, garażowany, autogaz, hak, klimatyzacja, el. szyby przednie, el. antena, radio, opony zimowe.

Czaplinek tel. 880744156

Opowieści drahimskie

0 rybaku i pięknej Dobrosławie

Dawno, dawno temu przed wielu laty w małowniczej osadzie - obecnie miasto Czaplinek - żył sobie młody i urodziwy rybak o imieniu Siemysław. Oprócz siły i wyjątkowej urody, odznaczał się wielką dobrocią serca - czuła na krzywdę i ludzkie cierpienie. Większość złowionych ryb oddawał ludziom biednym i samotnym, nie biorąc za to żadnej zapłaty. Mieszkańcy osady jak i sam rybak podlegali rządowi starosty, którą to funkcję sprawował na zamku w Drahimiu magnat Andrzej Drogost. Był to mądry i szlachetny polityk, którego rządy sprawiły, że poddani żyli w szczęściu i dostatku. Starosta Drogost miał córkę, kto raz na nią spojrzał, stawał się olśniony i oniemiał jej przecudną urodą.

Kiedy zbliżały się szesnaste urodziny Dobrosławy, starosta Drogost oznajmił poddanym, że w noc świętojańską - jak corocznie, urządzi na zamku i w grodzie - huczną zabawę, na której wręczy córce dar króla polskiego - złoty pierścień grodu, symbol miłości i wierności Rzeczypospolitej. Oznajmił również, że połączy i zjednoczy wszystkich rybaków, by mogli wspólnie łowić na podległych mu wodach. W geście wdzięczności młody rybak Siemysław wręczył staroście kosz dorodnych ryb, za co otrzymał osobiste zaproszenie starosty na uroczystą wieczerzę i bal.

Gdy na zamku odbywał się bal, młody rybak Siemysław poprosił starostę o taniec z Dobrosławą. Młodzi w milczeniu i czułych spojrzeniach przetań-

czyli całą tę piękną noc. Od tamtej chwili Dobrosława potajemnie przed starostą spotykała się z rybakim nad brzegiem j. Drawsko, wyznając sobie miłość. Pewnej nocy Starosta zauważył nieobecność Dobrosławy w komnacie, więc postanowił ją odszukać. Wysłał strażę zamkową na poszukiwanie córki. Młodych kochanków odnaleziono na łodzi rybaka. Córkę Starosta kazał zamknąć w zamkowej wieży, a rybaka wychłostać i zabronił spotykania się z jego córką. Zakazał mu również połowów na poległych wodach.

Mijały dni, mijały tygodnie a młodzi wciąż o sobie myśleli. Dobrosława, której ojciec darował resztę kary, w nocy, gdy wszyscy spali postanowiła uciec do swego ukochanego, pozostawiając w komnacie pożegnalny list:

„Żegnaj ojcie mój kochany, żegnajcie moi poddani. Moje serce nie pozwala mi tu zostać. Moja miłość silniejsza jest ode mnie.”

Płynąc łodzią w kierunku osady Czaplinek, nie zauważyła jak wzmacnia się siła wiatru. Noc była coraz ciemniejsza, a wiatr coraz silniejszy, fale z ogromną siłą uderzały o łódź. W pewnej chwili uderzenie było tak mocne, że Dobrosława wpadła do wody. Nazajutrz rankiem woda wyrzuciła na brzeg ciało Dobrosławy. Żalobna wieść obiegła cały gród i pobliskie osady. W żalobie i tęsknocie młody rybak całe dni i noce spędzał na swej łodzi. Pewnej nocy, kiedy rybak wypłynął w głąb jeziora zobaczył świetlistego ptaka, który zbliżał się w jego kierunku, aż nagle ujrzał

w swej łodzi postać ukochanej, piękną i uśmiechniętą, która rzekła: - Nie smuć się mój ukochany, moje serce jest już szczęśliwe. W dowód miłości daję Ci tę piękną czapkę, która chronić Cię będzie przez wszystkie dni twego życia aż do dnia, kiedy znów będziemy razem.

Kołysanie łodzi i promienie słońca obudziły rannym rybaka. -O Boże, jaki piękny miałem sen - rzekł Siemysław, który obmywał zaspane oczy, kiedy obrócił głowę w kierunku dziobu łodzi, zobaczył siedzącą na prawej burcie łodzi, piękną siwą czapkę. Od tego momentu rybak i czapka stali się nierozłączni.

Po dzień dzisiejszy są symbolem grodu drahimskiego i miasta Czaplinek.

Co roku w noc świętojańską na Drawskim jeziorze można ponoć zobaczyć dryfującą łódź z rybakim i siwą czapką, a fale jeziora nucą taką pieśń:

*Gród drahimski szanowałaś,
serce, wierność mu oddałaś,
Dobrosławo, Dobrosławo.
Tej legendy jesteś chwała,
bo rybaka pokochałaś,
szczęścia w zamku nie zaznałaś,
siwą czapką pozostalaś,
Dobrosławo, Dobrosławo ...*

*Paulina Urkiel
uczenica kl. IV „c” SP w Czaplinku*

Mistrzostwa pasjonatów

W dniach 06-08 czerwca mieliśmy zaszczyt gościć w Starym Drawsku (Aquarius) pasjonatów nurkowania, którzy uczestniczyli w XXXIV Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w Łowiectwie Podwodnym i IX Memoriale Fotografii Podwodnej im. Jerzego Macke. Organizatorami obu



impresz byli: Komisja Działalności Podwodnej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego oraz Klub Pletwonurków „MARES” z Koszalina. Komitetem organizacyjnym kierował Prezes Klubu „MARES” Marian Kurtiuk. Klub funkcjonuje w ramach Komisji Działalności Podwodnej PTTK, a jednocześnie jest jednostką ratownictwa Wodnego OSP. W okresie 34 lat istnienia klub zorganizował kilkadziesiąt zagranicznych wypraw nurkowych. Uczestniczył też w wielu akcjach poszukiwawczych, ekologicznych oraz ratowania mienia w czasie klęsk żywiołowych, powodzi i podtopieniach. Wykonywał również wiele różnego rodzaju prac podwodnych w całym kraju, w tym w portach i elektrowniach. Ma też niemałe osiągnięcia w archeologii podwodnej. Od lat

jest organizatorem obozów szkoleniowych na wszystkie stopnie nurkowe, a od kilku lat obsługuje Euroregionalne Mistrzostwa Polski Strażaków Pletwonurków. Ostatnie lata działalności Klubu MARES poświęca na rozwój nurkowania technicznego na dużych głębokościach, zwłaszcza na wrakach Bałtyku.

Zawody w polowaniu podwodnym odbyły się na jeziorach Drawsko, Żarańsko i Kałęsko w sobotę 7 czerwca przed południem, przy pięknej pogodzie. Wieczorem nastąpiło ogłoszenie wyników, a po nim uroczyste zamknięcie zawodów.

W punktacji krajowej zwyciężyli:

1. **Andrzej Tadajewski** - został Mistrzem Polski
2. **Bronisław Długoszewski** - został Wicemistrzem Polski
3. **Paweł Pasich** - zajął trzecie miejsce.

W punktacji zagranicznej zwyciężyli:

1. **Andriej Czugonow** - został Międzynarodowym Mistrzem Polski
2. **Igor Pietelin** - został Międzynarodowym Wicemistrzem Polski
3. **Wasilij Kuzniecowa** - zajął III miejsce

W klasyfikacji Związku Ochotniczych Straży Pożarnych zwyciężył

Krzysztof Cybulski - został Mistrzem Polski w klas. OSP

A oto wyniki zawodów IX Memoriału Fotografii Podwodnej im. Jerzego Macke, które rozegrały się na jeziorze Krzemno:

- | | |
|-------------|----------------------------|
| I miejsce | - Krzysztof Dyba |
| II miejsce | - Piotr Dyba |
| III miejsce | - Paulina Markowicz |

Wszyscy zwycięzcy otrzymali sportowe nagrody, dyplomy i puchary ufundowane przez wielu sponsorów.

Nurkowanie jest stosunkowo młodą pasją, która szybko zdobywa wielu nowych adeptów. W Polsce w 1956 r. powstała Komisja Działalności Podwodnej PTTK, która dzisiaj ma w kraju i za granicą blisko 260 klubów i centrów nurkowych, zrzeszających ponad 30 000 pletwonurków.

Komisja jest członkiem-współzałożycielem Światowej Konfederacji Działalności Podwodnej (CMAS), będącej organizacją „non profit”, zrzeszającą 104 narodowe federacje, stowarzyszenia i organizacje nurkowe z całego świata.

Nurkowanie jest sportem i zawodem, wymagający od uprawiających go pasjonatów wiedzy, sprawności fizycznej i zdrowia. Gmina Czaplinek ma wiele bardzo czystych i głębokich jezior, szczególnie nadających się do nurkowania. Dlatego też mamy zaszczyt częstego goszczenia nurków z „MARESU”, a także takich imprez jak opisywane Mistrzostwa i Memoriał. Klub MARES uczestniczy też w organizowanych w gminie akcjach sprzątania środowiska, wykonując najtrudniejsze zadania usuwania z dna jeziora zalegających tam śmieci.

Uczestnicząc w zmaganiach nurków-fotografików, a następnie w uroczystości zamknięcia Mistrzostw i Memoriału odniosłem wrażenie, że powinniśmy poświęcać więcej uwagi takim ważnym wydarzeniom i ich uczestnikom, a także bardziej wspomagać organizatorów w ich trudzie. Warto także zainteresować naszą młodzież tą piękną pasją, a mogli by nam w tym pomóc przyjaciele z „MARESU”.

Wiesław Krzywicki



Krytyka zawsze boli

Według filozofa ks. Józefa Tischnera istnieją trzy rodzaje prawdy: prawda, cała prawda i g...o prawda. Dla przyzwoitości ten trzeci rodzaj prawdy nazwijmy nieprawdą.

Wyzwolenie spod totalitaryzmu i wprowadzenie zasad demokracji przyniosły nam największą wartość – wolność słowa. O ile szybko się do niej przyzwyczailiśmy, o tyle nie potrafimy do dziś reagować na wyrażane przez innych poglądy, zwłaszcza krytyczne. I choć żyjemy w wolności już ponad 20 lat, do dziś reakcje na krytykę bywają, lub są najczęściej, alergiczne czy wręcz histeryczne.

Każdy człowiek doskonale zdaje sobie sprawę, że krytyki nikt nie lubi. Wszyscy jesteśmy za krytyką, ale drastycznie zmieniamy swój pogląd, gdy dotyczy ona nas samych. Jest to pierwsza reakcja obronna na stawiane nam zarzuty i nic w tym dziwnego. Im bardziej nas przekonują, tym bardziej bronimy swojego stanowiska, nawet jeśli się zreflektujemy i wiemy, że racja leży po stronie oponenta. Jak już wspomniałem, nie ma w tym nic dziwnego i każdy z nas może się przyznać do takich reakcji. Problem jednak pojawia się wtedy, gdy z tematem się prześpijemy i mimo słów krytyki nadal jesteśmy przekonani o swojej nieomyślności. Nie pragniemy rozmawiać z oponentami i traktujemy ich jak powietrze, za nic mając ich argumenty. Niestety przykłady takich zachowań widzimy niemal codziennie.

W zależności od rodzaju prawdy wypowiedzianej przez adwersarzy istnieje również kilka reakcji na krytykę. W przypadku nieprawdy można się od niej odciąć i nie reagować w myśl powiedzenia, że każdy winny się tłumaczy. Można też dementować nieprawdę, choć zła wyrządzona przez nieprawdę nigdy nie da się do końca naprawić.

W przypadku całej prawdy, czyli prawdy w pełni udokumentowanej, pozostajemy bezsilni i możemy jedynie przyznać się do winy i uderzyć w piersi, obiecując poprawę.

Jednak problem rozróżniania rodzajów prawdy jest bardzo złożony i przypadki zakwalifikowania

rozważanej kwestii do prawdy, całej prawdy lub nieprawdy zdarzają się rzadko. Najczęściej mamy do czynienia z prawdą widzianą oczami krytykującego. Wypowiadający krytykę ma prawo do formułowania swoich ocen i przedstawiania własnego stanowiska. To co dla jednych jest niepodważalne, dla innych jest przedmiotem dociekań i dyskusji. Wszak na wszystkim się znać nie możemy, a ocenny charakter naszej wypowiedzi nie powinien nikogo dziwić. Nie powinien, ale nie tylko dziwi, ale i bulwersuje.

Kilka miesięcy temu krytyką poczuł się urażony sołtys Broczyna, gdy tekst w Kurierze traktował o Miłkowie. Pan sołtys, choć nerwowo, podjął dyskusję z autorem tekstu, gdyż miał swoją prawdę. Sprawdziłem i okazało się, że w Miłkowie są również ludzie, którzy uważają, że żaden dotychczasowy sołtys Broczyna nie interesował się tak Miłkowem jak obecny. W tym przypadku reakcja na krytykę była dość nerwowa, lecz merytoryczna i dziś przynosi efekty. Można o tym przeczytać w artykule pt.: „Dzień dziecka w Miłkowie...”

Reakcją alergiczną charakteryzują się kręgi władzy, również czaplineckiej. W tym przypadku mamy nie tylko niechęć do oponentów, ale niekiedy zajadły na nich atak. Próżno szukać pokory, chęci dyskusji, czy merytorycznej wymiany poglądów. Najlepiej zrobić awanturę, zwłaszcza na sesji Rady i pognieść przeciwnika. Nieważne, czy słowotok jest sensowny i czy odnosi się do poruszanego tematu. Ważne, żeby zdyskredytować w oczach innych uczestników sesji „niepoprawnego”. A wszystko za to, że miał czelność poinformować mieszkańców, co takiego mądrego robią nasi rajcy. Przez wiele lat można było robić wszystko po cichu, a tu masz babo placek. Siedzi taki krytykant i donosi opinii publicznej na wszystkich.

Najgorsze, że nerwowość sięga wszystkich dziedzin naszego życia. Miesiąc temu swoje niezadowolone listem naszego czytelnika okazał publicznie ksiądz w kościele, choć list nie zawierał elementów

napastliwych, a zgodzić się z nim było można. Sam byłem uczestnikiem uroczystości, której dotyczył list i moja prawda jest taka sama. Oczywiście nie odbieram nikomu możliwości wypowiedzenia innej prawdy, tylko czy nie można spokojniej?

Wiele miesięcy temu, na sesji RM, upominek od naszej mieszkanki za wzorową reakcję na krytykę otrzymał radca prawny obsługujący naszą gminę. Chwila była sympatyczna i warto o niej napisać. Nie pamiętam, czego krytyka dotyczyła, ale pamiętam brawa i uśmiechy na ustach. Takie zachowania są jednak ewenementem, choć można to traktować jako światełko w tunelu.

Redakcja Kuriera, jak i poszczególni autorzy tekstów są również podmiotami krytyki. Wystarczy wejść na strony internetowe Kuriera i już wszystkim wszystko można powiedzieć. Obok pochwał, zbieramy też ciągi. Nieraz niezasłużone, choć wynikające z innego rodzaju widzenia prawdy. Staramy się na nie odpowiadać i nie obrażać się na nikogo. Wszak ideą krytyki nie jest obrażanie kogokolwiek, a jedynie generowanie demokratycznych zachowań.

Znakomity amerykański psycholog, Dale Carnegie, pisał w jednej ze swoich książek: „nigdy nie działaj pod wpływem emocji”. Postarajmy się zapamiętać tę prostą ideę. I zanim zaczniemy psioczyć, że ktoś wytyka nam błędy i zaniechania, prześpijmy się z tematem i powróćmy do niego bez emocji.

A przedstawicielom naszej władzy życzę szczególnie cierpliwości. Wyborcy mają prawo podpatrywać Wasze działania i wyrażać swoje niezadowolenie. Nikt nie obiecywał, że będzie łatwo. Jeśli nie dojrzejemy do krytyki, nie dojrzejemy do podejmowania odpowiedzialnych decyzji. A prawda zawsze będzie tylko prawdą, w zależności od tego, kto ją widzi.

Marcin Kowalski

STO LAT

NIELATWE ŻYCIE MARIANNY CZMIEL

Marianna Czmiel z Nowej Wsi kończy 24 lipca 90 lat! Urodziła się w 1918 r. w Niemczech, gdzie jej rodzice Marianna i Józef Koza przebywali na robotach (tzw. sachsy). Miała 6 tygodni, kiedy rodzina wróciła do Polski i zamieszkała w Piaskach koło Częstochowy, żyjąc z niewielkiego gospodarstwa rolnego. Tam ukończyła szkołę podstawową i pomagała rodzicom na roli.

Po utracie niepodległości przez Polskę w 1939r., w lutym następnego roku zostaje, wraz z młodszym bratem, wywieziona na roboty przymusowe do Schleswig-Holstein. Ciężko pracuje we dworze jako dojarka - codziennie rano i wieczorem musi wydoić ręcznie 30 krów! Tam, na robotach poznaje robotnika przymusowego - jeńca wojennego Konstantego Czmiela, rodem z Kresów Wschodnich. Przypadają sobie do serca i zanim zakończy się wojna, rodzi się dwóch synów.

W miesiąc po kapitulacji Niemiec, jeszcze tam na obczyźnie, biorą ślub i wracają do Polski. Zamieszkują w jej rodzinnej wsi - Piaskach. W 1955 r. rodzi się córka Zofia. Utrzymują się z niewielkiej gospodarki



i pracy męża na budowach. Ale gdy tej dodatkowej roboty zaczyna brakować, przenoszą się do Nowej Wsi (w gminie Czaplinek), gdzie Konstanty pracuje jako robotnik leśny. Na ciężkiej pracy upływają lata. W 2004 r. umiera mąż, a Panią Marianną opiekuje się córka Zofia Witkowska. Dają o sobie znać lata ciężkiej pracy, lecz dopisuje sprawność umysłowa i pamięć.

Rodzina rozrosła się i Pani Marianna doczekała się 4 wnuków i 8 prawnuków.

Szanownej Jubilatce składamy najserdeczniejsze życzenia wielu dalszych lat życia w atmosferze rodzinnego ciepła i szacunku oraz poprawy zdrowia.

Redakcja „Kuriera Czaplineckiego”



Apteka „Panaceum”

Czaplinek, ul. Długa 15-17

oferujemy:

- leki gotowe,
- kosmetyki,
- szeroki asortyment produktów dla niemowląt,
- wykonujemy leki recepturowe.

zaprasza
pn.- pt. 8.00-18.00
sob. 8.00-16.00
niedz. i św. co drugi tydzień wg grafiku



SZKÓŁKA DRZEW I KRZEWÓW OZDOBNYCH

mgr inż. Bogdan Bzdyrek

Kołomąt 13/2
78-550 Czaplinek,
tel. 094/ 375 56 61
kom. 696 069 093



FIRMA SPRZĄTAJĄCA

PROFESJONALNE
USŁUGI PORZĄDKOWE
PRZY POMOCY URZĄDZEŃ
I ŚRODKÓW FIRMY

Kontakt:
tel. 507 504 471
www.kdk-uslugi.pl
e-mail: kdkolej@wp.pl

KÄRCHER

Zapraszamy



DYPLOMOWANY NUMEROLOG

» PORTRETY NUMEROLOGICZNE I ICH ZMIANY; *DOBÓR IMION DO CHRZTU I BIERZMOWANIA; DOBÓR PODPISU;
*TWORZENIE NAZW FIRM I PRODUKTÓW; *OKREŚLANIE CZASU KORZYSTNEGO I NIEKORZYSTNEGO: ŚLUBY, KREDYTY, WYJAZDY, ZMIANA PRACY, DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA, OPERACJE PLANOWANE.

MARZENNA OKULEWICZ
ul. Wodociągowa 8B/5, 78-400 Szczecinek, tel. 094 374 01 88, lub 664 385 763



PRZECIERKA DREWNA
WIEŻBY DACHOWE
POZNANSKA 10

KA-BUD
REMONTOWO BUDOWLANE
0 604 347 306

POLBRUK
PRODUKCJA
SPRZEDAŻ
UKŁADANIE



Skutery - Quady - Motocykle

Wynajem quadów

Sprzedaż całą dobę !!!

ROMET
MOTO-MAGNUS
ZIPP
TGB
KYMCO
PEUGOT
PIAGGIO
KEEWAY

Czaplinek
ul. Wałęcka 55
tel. 094 375 30 14
kom. 664 486 091



Szkółka drzew i krzewów ozdobnych

CYPRYS

Urszula i Krzysztof Kłoda
Aleksandra i Marcin Łuczyńscy

Kołomąt 14
78-550 Czaplinek
tel. 094/ 375 31 00, 604 15 42 87
e-mail: iglak@poczta.onet.pl



StudioOkno

Lucyna i Stanisław Małek

Żaluzje
Rolety
Markizy
Moskitiery

Zasłony
Firany
Karnisze
Gotowe Dekoracje

Salony Firmowe

MIASTKO
ul. Koszalińska 24
tel. 059 857 51 83

SZCZECINEK
ul. Wyszyńskiego 57
tel. 602 442 741

www.StudioOkno.com



KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT OSOBOWY I CIĘŻAROWY

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 4
tel. 094 375 56 31
tel. 0 509 660 978
e-mail: iras@iras.com.pl
www.iras.com.pl

IRAS
CZAPLINEK

Świadczymy usługi w zakresie krajowego i międzynarodowego:

- przewozu osób samochodami osobowymi busami i autobusami
- przewozu rzeczy samochodami ciężarowymi o ład. od 1 do 24 ton

Zapraszamy do korzystania z naszych usług



BIURO TURYSTYCZNE KLEOPATRA - TRAVEL -



- **wczasy**
(Egipt, Turcja, Grecja, itd.)
- **wycieczki**
(Kenia, Tajlandia, Peru, itd.)
- **pielgrzymki**
(Włochy, Ziemia Święta, Sanktuaria Maryjne Europy, itd.)
- **obozy, kolonie, wycieczki szkolne**
(kraj i zagranicą)
- **bilety autokarowe**
(Europa)
- **bilety lotnicze**

www.kleopatratravel.pl

Połczyn Zdrój, ul. Wojska Polskiego 31
tel. 094 712 85 54, 094 712 85 55

Czynne w godzinach: Pon. - Pt. 9.00 - 17.00, Sob. 9.00 - 13.00

PC computer

ul. Wyszyńskiego 73
78-400 Szczecinek
tel./fax: 094/ 374 70 46
e-mail: serwis@pcomputer.com.pl
www.pcomputer.com.pl

Notebooki - Drukarki - Monitory Aparaty cyfrowe - Nawigacje GPS

SKLEP PARTNERSKI LG

Sprzedaż sprzętu komputerowego

Pięciolinia



YANSAT

CZAPLINEK
ul. Sikorskiego 14
tel. (94) 375 46 52

Darmowe rozmowy z 5 wybranymi numerami

- w sieci bez limitów, a na stacjonarne 500 minut miesięcznie
- eleganckie telefony: Nokia 6300 lub Sony Ericsson W880i od 1 zł
- pakiet Kaspersky Internet Security 7.0 na Twój komputer z licencją na 2 lata za 1,22 zł

Plus
RAZEM LEPIJ

Sprzedaż: 0 801 400 601
Szczegóły w regulaminie i na www.plus.pl

BENEKO®

www.beneko.com.pl
e-mail: beneko@beneko.com.pl

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:

- pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
- dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
- pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
- otręby, lizawki, sól, soję;
- karmę dla psów i kotów;
- środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.

Zapewniamy transport

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5
tel./fax: 094/ 375 50 36, tel. 094/ 375 44 21, kom. 601 992 941

DORADZAMY:



ZAPRASZAMY

rimaster

-ability to create simplicity-

"RIMASTER POLAND" Spółka z o.o.
UL. KOLEJOWA 4 78-550 CZAPLINEK

TEL: +48(94) 375 36 70 FAX: +48(94) 375 52 26
www.rimasterse.com e-mail: rimaster@rimaster.pl



Drawsko Pomorskie
Złocieniec
Czaplinek
Kalisz Pomorski
Ostrowiec
Wierzchowo

tel: 094 / 363 40 05

Piotr Skrzypczak

CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE

FIRMA USŁUGOWA „ŻBIK” S.C.



R. Żbikowski, P. Żbikowski, K. Ściśłowski
Koncesja MSWiA Nr L-1123/00, L-0009/01

- Ochrona fizyczna osób i mienia
- Ochrona monitoring 24h
- Ochrona imprez
- Systemy alarmowe
- Konwoje
- Bezprzewodowy internet - WIFL

78-550 Czaplinek,
ul. Kochanowskiego 16a,
tel. 094/ 375 48 69
fax: 094/ 375 48 68

e-mail: pawzbik@interia.pl
www.ochrona.kylos.pl

FIRMA FRYZ ZAPRASZA DO SALONU CZUPRYNKA

PROponujemy:

- strzyżenie damskie i męskie
- trwałe
- baleyaż
- pasemka
- fryzury okolicznościowe

Prywatna firma FRYZ
Mariola Krzemien
ul. Drahimska 39
78-550 Czaplinek
tel. 502 738 221

